WROCŁAW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, WARSZ.

Nr. 15. Rok 5.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 78-30

KATOWICE — WROCŁAW
17-go LUTEGO 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 25 - TELEFON 11-06

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ

REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 114-19

Prowokacyjna uchwała

KONGRES LIHG NIE ZAWIODŁ

marshallowskich mocodawców

REPREZENTACJA HOKEJOWA POLSKI ZEBRAŁA SIĘ W WARSZAWIE

Warszawa. (tel wł.) Jak się dowiadujemy, już w środę rano zjechali do Warszawy wyznaczeni zawodnicy na wyjazd do Moskwy. Brak było jedynie Burdy, który w dniu dzisiejszym ma dołączyć się do obozu.

Z powodu odwilży drużyna reprezentacyjna nie mogła przeprowadzić żadnego treningu, zapewne tylko kierownik ekspedycji Wacek Kuchar będzie przez ten czas dbał o należytą kondycję swoich pupilów.

Wyjazd nastąpi w sobotę wieczorem pociągiem.

SZTOKHOLM (tel. wł.) W poniedziałek kontynuował swoje obrady w dalszym ciągu Kongres Międzynarodowej Unii Hokejowej (LIHG).

Najważniejszym punktem programu dnia był wniosek Szwecji o przyjęcie Niemiec na członka LIHG. Wniosek odrzucony został już w komisji ale nowa propozycja Szwedów aby poszczególne kluby i drużyny reprezentacyjne mogły rozgrywać spotkania towarzyskie z drużynami niemieckimi została przyjęta dziesięcioma głosami przeciwko trzem.

Przeciwko projektowi szwedzkiemu głosowały Polska, Czechosłowacja i Dania. Wstrzymały się od głosowania Belgia i Finlandia. Na posiedzeniu nie był obecny delegat Kanady.

* * *

Na zebraniu poniedziałkowym dr. Thomas wręczył wszystkim delegatom pamiątkowe dyplomy AHA. Zarząd LIHG zakomunikował, że czysty dochód Federacji za rok 1948 wyniósł 4,800 franków szwajcarskich.

* * *

KATOWICE. Uchwała LIHG zezwalająca swym członkom na rozgrywanie spotkań z Niemcami nie była dla nas niespodzianką. Jest ona wynikiem nacisku dyplomatów marshallowskich na sport państw zachodnich, który w ostatnim czasie stał się również jednym z narzędzi ich »wielkiej polityki«.

Jak to już pisaliśmy w artykule omawiającym mistrzostwa hokejowe w Sztokholmie i kongres LIHG — projekt Szwecji wymierzony był głównie przeciwko państwom demokracji ludowych i miał na celu rozbicie międzynarodowego życia sportowego oraz wymanewrowanie najpierw z LIHG a potem i z innych światowych związków sportowych wszystkich tych, którzy stoją na gruncie demokracji i jedności sportu.

Szwedom nie udało się wprawdzie przeprowadzić wniosku o »bezwłoczne przyjęcie Niemców na członka federacji hokejowej« tym niemniej jednak przeforsowali zalecenie War Office i gen. Robertsona, że życzeniem anglosaskich władz okupacyjnych jest, aby drużyny niemieckie rozgrywały spotkania z drużynami zagranicznymi.

Podkreślamy zaś jeszcze, że uchwała kongresu nie jest dla nas niespodzianką. Była ona organizowana i przemyślana przez czynniki wyższe państw marshallowskich a wobec mechanicznej większości »zachodu« w LIHG obalenie muru izolacji dzielącej sport niemiecki od społeczności światowej nie było rzeczą zbyt trudną, jeżeli weźmiemy pod uwagę zależność delegatów »zachodnich« od swych politycznych mocodawców ich »moralność«, dolarowe apetyty itd.

Szwedzi jeszcze raz powtórzyli swój herostratesowy gest z 1924 r. kiedy to postawili zagadnienie na płaszczyźnie: albo Niemcy w LIHG albo Szwecja opuści Federację.

Tym razem wykonali oni bardzo smutną rolę, gwałcąc front jedności i demokracji w międzynarodowym życiu sportowym. Naruszyli dobrą opinię swoich sportowców postępując zresztą wbrew swoim elementarnym interesom.

Dla nas sprawa jest jasna. Hokeiści krajów naprawdę demokratycznych nie będą w dalszym ciągu utrzymywać kontaktów z niemieckimi sportowcami. Nie będą nawiązywali ich tak długo jak długo Niemiecki Związek Hokejowy nie będzie mógł dać gwarancji, że jest organem zdemokratyzowanej i zdenazyfikowanej gałęzi sportu — związkiem zdemokratyzowanych i w pełni zdenazyfikowanych Niemiec.



O przyszłość hokeja polskiego możemy być spokojni, wykazał to obóz dla młodych hokeistów w Krynicy. Na naszym fotomontażu widzimy kilka fragmentów z obozu i szereg hokeistów którzy w przyszłości tworzyć będą nasze kadry reprezentacyjnej.

Zdjęcia nasze przedstawiają rozpoczynając od góry: 1) hokeista Włókniarza Hertel; 2) Uczestnicy obozu wraz z kadrą instruktorską, 3) Kukawka (Pomorzanin prowadzi prawidłowo krążek: 4) Kozak z cieszyńskiego Piasta; 5) Pruszkiewicz (ŁKS) najszybszy na obozie juniorów; 6) 15-letni bramkarz KTH Wójcik wykazuje w grze temperament i brawurę; 7) nauka prowadzenia krążka; 8) „Misio" Mazur (Wisła Zakopane) najlepszy na obozie junior.; 9) Kukawka (Pomorzanin) reprezentuje doskonałe warunki fizyczne, 10) Cuber (Siemianowiczanka) jeden z najlepszych techników obozu, 11) Pruszkiewicz (ŁKS) wykonuje efektowny i trudny skok przez stołki, 12) Jeden z najmłodszych uczestników obozu; 13) Kurek z KTH; 14) dobra jazda jest podstawą gry w hokeja, 15) Sztab obozu kier. rtm. Chatizow i instruktorzy: Osmański i red. Zarzycki, 16) Przekładanka 17) Gimnastyka na lodzie w wykonaniu Koliterdy Siemianowiczanka.

WROCŁAW W GORĄCZCE PRZYGOTOWAŃ DO MECZU POLSKA - WĘGRY I GÓRNY ŚLĄSK-DOLNY ŚLĄSK

Wrocław. Od czasu kiedy Wrocław obiegła wiadomość, że na ringu Hali Ludowej odbędzie się spotkanie bokserskie oficjalnych reprezentacji Węgier i Polski, siedzibę miejscowych władz bokserskich i redakcji, niepokoi bez przerwy dzwonek telefoniczny.

Bilety na zawody pragną zarezerwować nie tylko mieszkańcy i organizacje z Wrocławia lecz cały Dolny Śląsk: **Wałbrzych, Jelenia Góra, Kłodzko, Legnica, Świdnica a nawet dalekie Żary.**

Mimo, że Hala Ludowa potrafi wchłonąć do 20.000 widzów troska o bilety jest w pełni uzasadniona. Wszak atrakcyjne zawody o charakterze krajowym gromadzą około 10.000 osób, a cóż dopiero znaczy mecz międzypaństwowy z Węgrami, którzy szczycą się zdobyciem dwóch złotych medali na Olimpiadzie.

OD OGNSKA DO HYMNU

Siedmiomilowymi krokami szedł sport pięściarski na Dolnym Śląsku, zanim PZB zdecydował się urządzić mecz międzypaństwowy we Wrocławiu.

Jeszcze dwa lata temu w tej samej Hali Ludowej, obok ringu na którym walczyli **pięściarze lokalnych zespołów, paliło się... ognisko.** Pionierzy sportu dolnośląskiego, nie chcieli poddać się chłodowi, którzy przenikał do wnętrza budynku przez 1000 nieszklonych okien!! Dzisiaj Hala Ludowa jest perłą Polski, a na miejscu gdzie przed dwoma laty paliło się ognisko zasiądzie 27 bm. orkiestra, która odegra hymny narodowe.

KLIMECKI CZY SZYMURA?

Wystawienie Szymury w wadze ciężkiej przeciwko CSR wywołało niepokój u wrocławian. Jeśli można dyskutować, czy Szymura jest w wadze ciężkiej lepszy od Klimeckiego, to przecież nie ulega wątpliwości, że w półciężkiej Szymura lepszy jest od Kołeczki. Dlatego Wrocław uważa, iż przeciwko Węgrom w wadze ciężkiej powinien walczyć Klimecki — tym bardziej, że mecz odbywa się w jego mieście.

PRZEZORNOSC NIE ZASZKODZI

Termin meczu Polska - Węgry zbiega się dniem Wr. OZB. Nic więc dziwnego, że wrocławianie zakontraktowali na wszelki wypadek mecz ze Śląskiem. Tego samego dnia drugi garnitur Wrocławia walczyć będzie w Jeleniej Górze z reprezentacją tamtego miasta. Rola kapitana sportowego nie była więc łatwa przy wyznaczeniu trzech reprezentacji, nie mówiąc już o rezerwowych. Bogaty rezerwuar pięściarzy przyszedł kapitanowi w pomoc, i zmobilizowanych zostało pół sta bokserów.

TRZY DRUŻYNY

Skład Wrocławia na ewentualny mecz ze Śląskiem, Kasperczak — Gwardia (Sroczyński — Burza), Czajkowski — Pfw (Faska — Pfw), Szymonowicz — Gwardia (Kurowski II Sam.), Waluga — Samorz.) (Szczepan— Pfw), Michalak II — Górnik (Brzezicha — Gwardia), Horbon — Samorz. (Domański — Gw.), Krupiński — Pfw. (Urbanowicz Gw.), Klimeczki Gw. (Ciećwierz Samorz.). Nazwiska w nawiasach oznaczają zawodników rezerwowych.

SKŁAD WROCŁAWIA PRZECIW PROWINCJI:

Przybyłowicz — Podch. (Sawicki Pfw.), Kurowski I — Samorz. (Żurawski Samorz.), Drewnicki — Podch. (Kaflowski Gw.), Sobko — Burza (Jurek — OSI), Bogucki — Samorz. (Grymin — OSI). Kula — OSI (Litwin — Podch.), Kosturkiewicz — Poczt. (Szeterlak — Bud.), Pajdowski—Pafawag (Jeż — Budow.).

SKŁAD PROWINCJI:

Lindner — Zapłon (Linkowski II — Lustrz.), Stelmach — Górnik (Hercog — Pol. Świd.), Kujawa — Pol. Świdn. (Szczygielski — Górnik), Dominiak — Górnik (Linkowski I Lustrz.), Kokurudz — Zapłon (Mozdżan — Dziewiarz), Fiszer — Zapłon (Jankowiak Pol. Świd.) Pleszczyński — Żary (Asturkiewicz — Jawor), Branecki — Górnik (Romanow— Lutrz.).

★ **Delegatami na Walne Zebranie PZPN w Warszawie są prezes Skraba oraz wiceprezesi dyr. Sicher i Długosz. Dolny Śląsk będzie dysponował 47 głosami.**

Kurs hokejowy w Karpaczu

KARPACZ. (tel. wł.) We wtorek 15 bm. rozpoczął się w Karpaczu obóz hokejowy zorganizowany przez Zrzeszenie Sportowe Związkowiec dla 60 czołowych hokeistów z klubów należących do tego pionu.

Kierownikiem administracyjnym obozu z ramienia „Związkowca" jest p. Aluchna, a kierownikiem sportowym z ramienia PZHL — dyr. Zarzycki, który ma do pomocy dwóch instruktorów Osmańskiego i Głowińskiego.

Pierwsze mecze piłkarskie

Katowice. Ledwie minęła przymusowa pauza zimowa zarządzona przez PZPN, zabraniająca rozgrywania spotkań piłkarskich w okresie zimy (trwająca od 15-go grudnia do 15 lutego), kluby śląskie, korzystając z sposobności i mimo, że warunki atmosferyczne i terenowe są jeszcze niekorzystne, rozegrają już w pierwszą niedzielę po upłynięciu zakazu spotkania towarzyskie.

Ligowy zespół AKS-u gości u siebie drugoligową drużynę Baildonu. Mecz rozpocznie się o godz. 15-tej.

W Lipinach drugoligowy Naprzód zmierzy swe siły ze Śląskiem z Świętochłowic. Również ten mecz odbędzie się o godz. 15.

W obydwu meczach drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach i z nowopozyskanymi zawodnikami, których wypróbują w spotkaniach sparingowych.

Finały mistrzostw Polski w hokeju zostały odwołane

Warszawa (tel wł) Wobec wyjazdu reprezentacyjnej drużyny naszych hokeistów na dwutygodniowe tournee do Moskwy, Zarząd PZHL odwołał zapowiedziane w Zakopanem finały mistrzostw Polski, które miały się odbyć w ramach Pucharu Tatr. Wobec tego mistrzostwa będą się mogły odbyć dopiero po powrocie z wyprawy zagranicznej najlepszych graczy.

Taka decyzja Zarządu PZHL jest zupełnie zrozumiała, bo jak już pisaliśmy poprzednio brak najlepszych zawodników tak w zespole Cracovii, jak KTH czy Siły zmieniłby zupełnie układ sił. Inna sprawa, że niewiele można sobie obiecywać na rozegranie finałów w terminie późniejszym ze względu na warunki klimatyczne.

Tak czy inaczej nawet gdyby nie doszły wcale do skutku, to wyjazd naszych najlepszych do ZSRR przyniesie niewątpliwie znaczne korzyści i przyczyni się więcej do podniesienia poziomu naszego hokeja niż rozgrywki w grupie, która i tak niejednokrotnie będzie miała okazję stoczenia walki na lodowisku.

Brak wyścigówek nie usprawiedliwia bezczynności w r. ub kolarzy pomorskich

Bydgoszcz. Walne roczne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Kolarskiego zgromadziło na sali zaledwie **delegatów trzech klubów** a mianowicie Brdy i BTC oraz Kujawskiego Towarzystwa Cyklistów z Włocławka.

Miniony rok nie zapisał się specjalnie korzystnie w historii Okręgu, który mimo to, że posiada doskonałe szosy i tory (Bydgoszcz i Włocławek), nie wykazał się ani jedną poważniejszą imprezą. Jedynym kolarzem, który dawał znak życia o sobie był nasz doskonały zawodnik przedwojenny **Marian Ritter**, który doszkolił sobie kilku obiecujących chłopców w „Brdzie" i z nimi brał udział między innymi i w Tour de Pologne.

Skarżono się na brak sprzętu, jeżeli chodzi o kolarstwo wyczynowe to słusznie, ale można było zainteresować się również z powodzeniem turystyką tym bardziej gdy się jest zorganizowanym pomiędzy największymi fabrykami rowerowymi w kraju, które nawet eksportują rowery turystyczne i zapełniły nimi w dobrej jakości magazyny Motozbytu.

Przypuszczać należy, że nowowybrane władze lepiej podejdą do tej sprawy i odpowiednio rozkręcą pracę w tej dziedzinie sportu tym więcej że fabryki bydgoskie przystąpiły już do produkcji roweru sportowego a w najbliższym czasie rozpoczną produkcję rowerów wyścigowych.

Zebranie, któremu sprężyście przewodniczył Lehman Stanisław wybrało nowy zarząd okręgu w następującym składzie: **prezes** — Biedrzycki, **wiceprezes** — Cybulski, **sekretarz** — Ignatowski, **kapitan sportowy** — Dąbrowski J., **skarbnik** — Owczarzak i **gospodarz** — Kędzierski. Delegatami na walne roczne zebranie PZKol. wybrano prezesa Biedrzyckiego i kolegę Różańskiego z Włocławka. (Dem.)

Cracovia pierwsza w tabeli ale jeszcze nie mistrzem

Mistrzostwa Krakowa w Koszykówce

KRAKÓW. Skutkiem zniekształcenia odbioru telefonicznego, wiadomość o zdobyciu przez Cracovię mistrzostwa Krakowa w koszykówce męskiej okazała się przedwczesna, co niniejszym korygujemy.

Walka o prymat Krakowa trwa nadal. Po niedzielnym zwycięstwie Cracovii nad YMCA, na czoło tabeli wyszła Cracovia, spychając zeszłotygodniowego lidera na drugie miejsce. Trzecim kandydatem na mistrza jest ciągle jeszcze **Krowodrza**, którą czeka jednak bardzo ciężkie spotkanie z Cracovią (27 lutego). Zwycięzca tego spotkania (prawdopodobnie Cracovia) stanie do trzeciego, rozstrzygającego meczu z YMCA, który wyłoni dopiero tegorocznego mistrza Krakowa w koszykówce.

Po niedzielnych walkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Cracovia	9	7	407:251
2) YMCA	9	7	387:310
3) Krowodrza	7	5	302:235
4) Olsza	7	2	226:252
5) PMS	8	2	287:410
6) Społem	8	1	252:384

Po uwzględnieniu wyników z rezerwami ligowymi Gwardia Wisła i AZS kolejność miejsc w tabeli wygląda następująco: 1) Cracovia — 10 pkt. 2) YMCA 10 pkt., 3) Krowodrza 8 pkt., 4) Olsza 5 pkt. 5) AZS I B 5 pkt., 6) Gwardia Wisła I B 3 pkt., 7) PMS 3 pkt., 8) Społem 2 pkt.

W tabeli strzelców prowadzi nadal Spytkowski (Krowodrza) 210 p., przed Bielskim (AZS) 160 p, Giergielem (PMS) 159 p, Łudzikiem (Cracovia) 156 p, i Laską (Cracovia) 136 pkt.

★ **Utrzymująca się ostatnio odwilż nie pozwala ZS Gwardii na przeprowadzenie turnieju hokejowego drużyn, które wyeliminowane zostały w półfinałach o mistrzostwo ligi, celem ustalenia kolejności poszczególnych drużyn od 5 do 8 miejsca.**

★ **Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej** z dyrektorem majorem Matuszewskim na czele, przejawia coraz to więcej ożywioną działalność.

Poranki filmowe urządzane od szeregu tygodni we wszystkich większych ośrodkach województwa wprowadziły się na dobre i zyskały licznych zwolenników. Od ubiegłego piątku wprowadzono wieczory dyskusyjne na których znani działacze sportowi cyklem dobrze opracowanych wykładów zapoznają ogół sportowców i widzów z właściwymi prawidłami i zasadami poszczególnych dyscyplin sportu. Tej nowej inicjatywie należy tylko przyklasnąć. (Dem.)

BOKSERSKI MECZ JUNIORÓW SZCZECIN — ŚLĄSK

KATOWICE. Reprezentacja bokserska juniorów Śląska zasypana zostala zaproszeniami na występy w kraju. Po meczu w Poznaniu 5 marca, juniorzy śląscy walczyć będą w Szczecinie i Słupsku.

Śląski OZB nie przyjął oferty Gdańska, gdyż nie chce dopuścić do przemęczenia swych młodych pięściarzy.

ZAŁOŻYCIEL I DŁUGOLETNI NACZELNY REDAKTOR „TYGODNIKA SPORTOWEGO" DR HENRYK LESER OBCHODZI 60 LECIE URODZIN

KRAKÓW. Założyciel i długoletni naczelny redaktor jednego z pierwszych pism sportowych w Polsce — „Tygodnika Sportowego" w Krakowie — dr. Henryk Leser, obecnie naczelnik TOZ w Warszawie obchodzi w dniu 17 bm. 60 lecie urodzin Z okazji tej grono jego przyjaciół, uczniów i wychowanków krakowskich (wśród nich również znany sędzia międzynarodowy p. n. mjr. Maxymilian Sznajder) przesłało depeszę treści następującej:

„Dr Henrykowi Leserowi, pionierowi odrodzenia fizycznego Żydów w Polsce, założycielowi i twórcy ŻKS Makabi w Krakowie, składają hołd i życzenia z okazji 60 lecia jego urodzin towarzysze z byłej ŻKS Makabi w Krakowie znajdujący się obecnie w Polsce, Izraelu i rozproszeni po świecie".

Następuje kilkadziesiąt podpisów, których dla braku miejsca cytować nie jesteśmy w możności.

Lekkoatleci Pomorza przygotowują się do obchodu jubileuszu 25-lecia istnienia

BYDGOSZCZ. Członkowie zarządu Pomorskiego OZLA i czołowi działacze zarejestrowanych klubów zebrali się ostatnio w sali BTW-u celem przeprowadzenia walnego rocznego zebrania i zbilansowania swej całorocznej działalności.

Obrady, którym przewodniczył dyrektor Wojewódzkiego Urzędu K. F. major Matuszewski, toczyły się sprawnie i wykazały poważny dorobek królowej sportu na terenie Pomorza. Na 26 klubów rejestrowanych najwięcej bo 8 przypada na stolicę województwa, 6 na Toruń, po 3 na Inowrocław i Włocławek 2 na Grudziądz a po jednym na Solec Kujawski, Chojnice, L...no i Brześć Kujawski. Kluby wymienione skupiają około 400 czynnych sportowców.

Na podstawie uzyskanych wyników w przeprowadzonych w ciągu ubiegłego sezonu zawodach najlepszych zawodników posiadał w dalszym ciągu **bydgoski HKS**, którego zawodniczki przodowały w konkurencjach żeńskich, zawodnicy w męskich i całość ogólnie. Harcerki zdobyły 165 punktów i wyprzedziły SGKS z 133 punktami i Pomorzanina z 117 punktami.

Harcerze z 316 punktami wysunęli się zdecydowanie przed Pomorzanina 191 punktów i Orzeł z Włocławka który zdobył 161 punktów.

W ogólnej punktacji HKS zdobył 511 punktów, drugi Pomorzanin 308 punktów i 3 SGKS 196 punktów. Na dalszych miejscach znalazły sie Orzeł z Włocławka, AZS z Torunia, Brda z Bydgoszczy, Zryw z Włocławka, IKS z Inowrocławia, Ruch z Chojnic i SKS z Torunia.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz w skład których weszli: **Pałaszewski**, jako prezes, **Gołębiewski** jako 1-szy wiceprezes i przewodniczący dla spraw sędziowskich, **Majtkowski Roman** jako 2-gi wiceprezes i przewodniczący komisji sportowej, **Kempiński** jako sekretarz, **Szarafiński** — skarbnik.

Delegatami na walne zebranie PZLA w Warszawie wybrani zostali **prezes Pałaszewski, Gołębiewski, Dunecki i Grzanka.** Wymieniona delegacja starać się będzie o przyznanie organizacji mistrzostw Polski mężczyzn w roku bieżącym jako jubileuszowym okręgowi pomorskiemu. (Dem.)

NARCIARZE POLSCY zwyciężają w Nydku

Cieszyn Zachodni. W Nydku odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie, zorganizowane staraniem KS „Groń" z Bystrzycy.

Zawody stały na wysokim poziomie, jedynie świeży śnieg, który zasypał całą trasę, utrudnił bieg pierwszym startującym zawodnikom. wskutek czego zawodnicy polscy w biegu na 16 km do kombinacji znaleźli się na dalszych miejscach.

Wicemistrz Polski Tajner („Watra" Cieszyn) oraz Wieczorek ze Szczyrku zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce. Na czoło w tej konkurencji wysunęli się narciarze czescy, którzy wylosowali szczęśliwie dalsze numery startowe.

Zwyciężył Stachel (Sokół Frysztat) — 1:27,41 godz. przed Brusenbachem (Sokół Keprivnice) 1:28,13 godz.

Polak Nogowczyk (ŁKS Barania Wisła) wylosował szczęśliwie 39 numer startowy, co pozwoliło mu zająć spośród Polaków pierwsze miejsce w tej konkurencji, w czasie 1:29:39 godz.

Bieg na 18 km (klasa C juniorów) 1) Heczko (Watra Cieszyn) 45:13 2) Bielesz (Żelezarny Frysztat) — 47:44.

Bieg na 8 km (klasa A i B juniorów) 1) Filipek (Groń Bystrzyca — 46:43 min., 2) Walaski St. (Groń Bystrzyca) — 46:55 min.

W konkurencji biegowej juniorów triumfowali zawodnicy polscy. Na szczególne wyróżnienie zasługują utalentowani młodzi narciarze polskiego klubu na Zaolziu Groń Bystrzyca.

W 2 dniu zawodów odbyły się skoki do kombinacji oraz skoki otwarte. W obu konkurencjach pierwsze miejsce zajęli Polacy. Dzięki dobrym skokom do kombinacji, zawodnicy polscy nadrobili przewagę Czechów w biegach i zajęli pierwsze 4 miejsca w kombinacji norweskiej.

Wynik techniczne: 1) Raszka (ŁKS Barania Wisła) 435,7 pkt, 2) Tajner Leopold (Watra Cieszyn) — 426,8 pkt., 2) Węgrzynkiewicz (HKN Szczyrk) 424,6 pkt., 4) Nogowczyk (ŁKS Barania Wisła) 421,6 pkt.

Również w skokach otwartych pierwsze miejsca zajęli Polacy w następującej kolejności:

1) Tajner Leopold (Watra Cieszyn), nota 219.3 pkt., skoki: (44,5 i 44, 2) Wieczorek (Szczyrk) nota 214.7 pkt, skoki: 44 i 44 m 3) Raszka (ŁKS Barania — Wisła) nota 208.4 pkt., skoki 42 i 44 m.

Skoki otwarte juniorów (klasa C): 1) Buczek (Sokół Trzyniec) nota 191,2 pkt., skoki 36,5 i 37 m 2) Paloszyński (Związkowiec — Goleszów) nota 189.3 pkt., skoki 35 i 38 m.

Skoki otwarte juniorów (klasa A i B): 1) Kubaczka (Beskid Leszna) nota 191,8 pkt., skoki: 39,5 i 37 m, 2) Krzan (Beskid Leszna) nota 189,8 pkt skoki: 29 i 32 m.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Sędziowali: Pietnicki, Kozdroń, Bresa.

10 NAJLEPSZYCH WYNIKÓW PŁYWACKICH

Jeszcze przed rokiem zamieszczaliśmy tabelę 10-ciu najlepszych głównie w tym celu, aby była ona dopingiem w pracy dla poszczególnych zawodników i klubów. Nie powiemy, że dzisiaj jest to niepotrzebne, ale nie przesadziliśmy jeżeli stwierdzimy iż lista 10-ciu najlepszych posiada dzisiaj charakter bardziej informacyjny, niż propagandowy.

Swoją drogą pływacy mogą być dumni ze swojej dzisiejszej tabeli, która najlepiej uwypukla ich pracowitość i postępy. Świetne są rezultaty w niektórych konkurencjach.

Sezon się jeszcze nie skończył, ale już dzisiaj okazuje się, że słusznie wierzyliśmy z początkiem zimy w pracowitość naszych pływaków. Najlepszym poziomem legitymują się — poraz pierwszy po wojnie setkarze i crawliści klasycy w konkurencjach męskich.

Procel rozpoczyna listę najlepszym wynikiem powojennym 1,04,0 a kończy ją Jakubowski świetnym czasem 1,07,4 min. Poniżej 1,09 min. zanotowaliśmy jeszcze dalszych 7 zawodników. Jest to zatem poziom niespotykany dotąd w historii pływactwa polskiego.

Dystanse średnie nie przyniosły tych rewelacyjnych czasów co setka za wyjątkiem może dobrych wyników Gremlowskiego i Boneckiego na 400 m. Podkreślić tu wypada znaczną poprawę Andrzejewskiego na 200 m. U 400-metrowców zanotowaliśmy tylko wyniki tych zawodn., którzy popłynęli poniżej 5,50,0 min zaznaczamy jednak, że dystans ten nie pływali jeszcze tej zimy tak dobrzy średniodystansowcy jak Ciężki, Kornecki, Taedling, Marchlewski i Czuperski.

Wznakowcy są zdecydowanie gorsi niż w lecie i ubiegłym sezonie zimowym. Sytuację ratuje naprawdę dobry czas Jabłońskiego. Niespodzianką jest wynik Owczarczaka (1,19.0), który od dłuższego czasu nie silił się już na uzyskanie dobrego wyniku.

Styl klasyczny prowadzimy nadal na jednej liście ze stylem motylkowym. PZP nie wydał jeszcze instrukcji odnośnie całkowitego wydzielenia stylu i w zawodach towarzyskich zawodnicy startują w ramach jednej konkurencji pływając i stylem motylkowym i klasycznym.

W roku ubiegłym na 100 m. popłynęło poniżej 1,20,0 min. aż 6 zawodników. Jeżeli w tym roku poziom przeciętny jest gorszy, to tylko dlatego, że kierownictwa klubów wolą raczej — słusznie zresztą — biegi na 200 m. z pominięciem setki. Natomiast na 200 m jeszcze nigdy nie mieliśmy tak dobrego poziomu jak obecnie. Czterech zawodników popłynęło poniżej trzech minut, a reszta trzyma się kurczowo czołówki, że po prostu człowiek się cieszy, gdy może to czytelnikowi „wyłożyć na talerz". O talencie Krausego pisaliśmy już wiele. Naszą nadzieją to **Nikodemski** i juniorek **Kuklok**. Z czwórki tej Cichoński jest jedynym motylkarzem — jeżeli zapał jego do pływania nie ostygnie przedwcześnie będzie on jednym z naszych największych pływaków.

Nie wesoła sytuacja jest jedynie w tabelkach naszych zawodniczek. Pływają coraz gorzej.

Liszkówna pływa 1,26,0 i gdyby nie poprawa pływaczek Łodzi nie mielibyśmy dziesiątej poniżej 1,30, min.

Tak samo na 400 m zanotowaliśmy tylko 5 zawodniczek z czasem poniżej 7,50,0 min,. a przecież to nasze „minimum" jest bardzo łagodne, aż za łagodne.

Wydaje się nam, że posiadamy za mało zawodniczek— problem u nas w Polsce zresztą nie nowy. Na temat ten wypisać można kolumnę, można też napisać niejeden dobry, dowcipny felieton. Niestety, wszystko to, bez dobrej woli zawodniczek i... cierpliwości trenerów, nie wiele pomoże.

JAN NOGAJ

TABELA 10-CIU NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW SEZONU ZIMOWEGO 1948-49

100 m STYL DOWOLNY	
Procel (Śl)	1.04.0
Zimny (Śl)	1.04.8
Manowski (Wr)	1.05.6
Ramola (Śl)	1.05.7
Ludwikowski (W-a)	1.06.0
Jerra (Ł)	1.06.5
Fudala (Śl)	1.06.7
Marchlewski (Wyb)	1.06.7
Kałuża (Śl)	1.07.0
Jakubowski (Wr)	1.07.4

200 m STYL DOWOLNY	
Ramola (Śl)	2.31.1
Gremlowski (Śl)	2.31.3
Taedling (Pzn)	2.31.3
Bonecki (Ł)	2.33.6
Marchlewski (Wyb)	2.33.8
Kałuża (Śl)	2.35.8
Czuperski (W-a)	2.36.4
Lipiński (Wr)	2.37.5
Ludwikowski (W-a)	2.38.6
Zimny (Śl)	2.39.0

400 m STYL DOWOLNY	
Gremlowski (Śl)	5.24.2
Bonecki (Ł)	5.29.6
Ramola (Śl)	5.35.0
Lipiński (Wr)	5.39.4
Kałuża (Śl)	5.42.0
Szafron (Śl)	5.43.0
Nogaj (Śl)	5.46.6

100 m STYL NA WZNAK	
Jabłoński (W-a)	1.15.7
Was (Śl)	1.18.5
Zombek (Śl)	1.18-6
Owczarczak (Pzn)	1.19.0
Gadzikiewicz (Śl)	1.19.4
Franczuk I (Ł)	1.19.8
Langer E. (Śl)	1.20.2
Franczuk II (Wr)	1.23.2
Ludwikowski (W-a)	1.23.4
Boruszak (P)	1.23.6

200 m STYL KLAS.	
Cichoński (P)	1.17.0
Zalisz (P)	1.19.0
Krause (Śl)	1.19.0
Breiter (W-wa)	1.19.6
Bernard (Śl)	1.20.2
Manowski (Wr)	1.20.4
Zelman (W-wa)	1.20.8
Serafin (Śl)	1.22.0
Nikodemski (Śl)	1.23.6

200 m STYL KLAS.	
Krause (Śl)	2.55.8
Nikodemski (Śl)	2.56.0
Cichoński (P)	2.59.0
Kuklok (Śl)	2.59.8
Tarabura (Śl)	3.00.0
Szołtysek (Śl)	3.01.0
Brzeczek (Śl)	3.01.6
Klecka (Śl)	3.02.2
Serafin (Śl)	3.02.2
Dobrowolski (Ł)	3.04.2

100 m ST. DOW. KOBIET	
Niedziełówna (Śl)	1.21.9
Żurkówna (Pzn)	1.22.9
Matejówna (Śl)	1.25.6
Liszkówna (Śl)	1.26.0
Mikłaszówna (Pzn)	1.27.6
Sobczakówna (Ł)	1.27.9
Marchlewska (Wyb)	1.28.3
Mazurówna (Śl)	1.29.4
Szmidtówna (Śl)	1.29.4
Szczepaniakówna (Ł)	1.29.5

400 m ST. DOW. KOBIET	
Liszkówna (Śl)	6.50.1
Niedziela (Śl)	7.03.7
Matejówna (Śl)	7.15.7
Kowalska (Ł)	7.15.7
Królikówna (Pzn)	7.22.0
Zawadówna (Śl)	7.46.1
Szmidtówna (Śl)	7.46.3

100 m ST. NA WZNAK KOBIET	
Niedziełówna (Śl)	1.34.2
Szafronówna (Śl)	1.37.6
Nebelówna (Śl)	1.37.6
Kulikówna (Pzn)	1.37.7
Fijałkowska (Wr)	1.39.0
Matejówna (Śl)	1.39.6
Greszczykówna (Śl)	1.40.0
Woźniakówna (Ł)	1.40.9
Marchlewska (Wyb)	1.41.3
Żurkówna (Pzn)	1.41.5

100 m ST. KLASYCZNY KOBIET	
Wójcicka (W-wa)	1.34.4
Bresińska (Pzn)	1.38.0
Istel (Śl)	1.38.0
Malicka (Pzn)	1.39.5
Przybyła (Śl)	1.40.5
Bielarska (Śl)	1.41.2
Dawidowicz (Ł)	1.42.0
Cichońska (Pzn)	1.43.1
Broniewicz (Ł)	1.43.1
Woźniakówna (Ł)	1.43.4

200 m ST. KLASYCZNY KOBIET	
Istel (Śl)	3.25.8
Kaleta (Śl)	3.30.6
Bresińska (Pzn)	3.32.8
Przybyła (Śl)	3.33.0
Cichońska (Pzn)	3.35.6
Gelnerówna (Śl)	3.36.8
Hulokówna (Śl)	3.39.6
Malicka (Pzn)	3.40.0

Zażarty bój

O tytuł mistrza Polski

I PASZPORTY DO PRAGI

stoczą siatkarki w Łodzi

ŁÓDŹ. W nadchodzącą sobotę i niedzielę, 19 i 20 bm. na sali Polskiej YMCA w Łodzi rozegra się ostatni akt tegorocznych mistrzostw Polski w piłce siatkowej — **finały mistrzostw drużyn żeńskich.**

Na starcie staną cztery drużyny: **Chemia Łódź i SKS Warszawa** — zwycięzcy rozegranych przed dwoma tygodniami półfinałów katowickich oraz **Grom Gdynia i AZS Warszawa** — triumfatorki półfinałów lubelskich. Jak widzimy, na sali łódzkiej stanie doborowa czwórka najlepszych drużyn siatkarek polskich, reprezentujących bardzo wyrównany poziom.

Atut własnego boiska i forma wykazana w czasie półfinałów w Katowicach, każą przypuszczać, że największym faworytem do mistrzowskiego tytułu będzie zespół łódzkiej **Chemii.**

Łodzianki będą bodajże najmłodszym zespołem biorącym udział w finałach, ale równocześnie jednym z najlepiej zaawansowanych technicznie, zarówno w ataku jak i w obronie, a w dodatku o wielkiej ambicji i silnym „systemie nerwowym".

Mają one w zespole swoim najlepszą obecnie w Polsce siatkarkę **Zakrzewską**, której pozostałe koleżanki **Kaczmarkówna, Solarzówna, Kubiakówna, Orłowska i Hilczerowska** nie wiele ustępują. **W ubiegłym roku drużyna ta, grając jeszcze jako HKS Łódź, zdobyła tytuł wicemistrzowski.**

Drugie triumfatorki z **Katowic, SKS WARSZAWA,** już w czasie półfinałów były o krok od sukcesu nad łodziankami, uległy im jednak ostatecznie po zażartej trzysetowej walce. Czy wezmą one rewanż za Katowice, nad Chemią na jej własnym „podwórku", należy raczej wątpić. W każdym razie nie należy zapominać, że drużyna spółdzielczyń warszawskich to same „rutyniarki", jak **Wojewódzka, Wiśniewska, Morawska, Parszniakówna, Tkaczykówna i Rogowska.** Dołożą one z pewnością wszelkich starań, by w obecnych finałach zająć lepsze miejsce, niż w zeszłorocznych, kiedy to uplasowały się na 3 miejscu za AZS Warszawa i HKS Łódź.

Rewelacją w półfinałach lubelskich była drużyna gdyńskiego Gromu. „Kobiety morza" zajęły bezapelacyjnie pierwsze miejsce w swej grupie, zwyciężając między innymi również zespół mistrza Polski z 1948 roku — AZS Warszawa 2:0 (17:5, 15:13).

Zdaniem obecnego na półfinałach w Lublinie kpt. związkowego piłki siatkowej PZPKS i S inż. Wirszyłły, **zespół Gromu jest najpoważniejszym pretendentem do zdobycia pierwszego miejsca w finałach łódzkich.** Czy przepowiednia najlepszego „speca" w Polsce od siatkówki, jakim bezwzględnie jest obecnie inż. Wirszyłło — sprawdzi się, przekonamy się w niedzielę wieczorem.

Grom posiada w swych szeregach takie zawodniczki jak ostatnio pozyskaną z Gedanii — reprezentantkę Polski **Kurzową, Pogorzelską** i nie ustępującą jej poziomem gry — **Tomaszewską.**

4 finalistą są 11-krotne mistrzynie Polski — AZS WARSZAWA, które w Lublinie musiały się zadowolić dopiero drugim miejscem.

Akademiczki warszawskie przechodzą ostatnio pewien kryzys formy, niemniej jednak nie łatwo dadzą się zdetronizować. Nie należy zapominać, że mimo wszystko są one w dalszym ciągu zespołem doskonale wyszkolonym technicznie i taktycznie oraz posiadającym dużą rezerwę.

Najsilniejsze punkty AZS Warszawa to nadzwyczaj precyzyjnie i silnie ścinająca Englisch oraz wszechstronna Gruszczyńska. Pozostała czwórka, t. j. Progulska, Krawczykówna, Wojtyrowska i Werewska, należą również do ekstraklasy polskich siatkarek.

Już spotkania półfinałowe przekonały nas, że siatkarki polskie nie łatwo zrezygnują z pozycji jaką posiadają w tej dziedzinie sportu w Europie. Spodziewać się więc należy, że rozgrywki finałowe będą stały na naprawdę europejskim poziomie.

Turniej łódzki będzie ostatnim egzaminem dla naszych siatkarek przed czekającym je międzypaństwowym rewanżowym spotkaniem z Czechosłowacją, które odbędzie się w dniach 19 i 20 marca 1949 r. w Pradze.

Dotychczas tytuły mistrzyń i wicemistrzyń Polski w piłce siatkowej kobiet zdobyły drużyny:

1929 — 1. AZS Warszawa, 2. WKS Łódź.
1930 — 1. AZS Warszawa, 2. HKS Łódź.
1931 — AZS Warszawa, 2. HKS Łódź.
1932 — AZS Warszawa, 2. HKS Łódź.
1933 — AZS Warszawa. 2. HKS Łódź.
1934 — AZS Warszawa. 2. HKS Łódź.
1935—1936 — AZS Warszawa, 2. AZS Lwów.
1937 — HKS Łódź. 2. AZS Warszawa.
1939 — AZS Warszawa, 2. HKS Łódź.
1939 — AZS Warszawa. 2. Znicz Łódź.
1946 — 1. Warta Poznań. 2. AZS Warszawa.
1947 — 1. AZS Warszawa, 2. Wisła Kraków.
1948 — 1. AZS WARSZAWA. 2. HKS Łódź.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE WROCŁAWIU

Wrocław. W hali ośrodka WF na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrane zostały międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Z wyników na wyróżnienie zasługują: skok wzwyż Nowaka — 171 cm. oraz rzut kulą Struszczyńskiej — 9,14 m.

Wyniki:

Skok w dal — 1) Nowak (AZS) — 6,32 m., 2) Błaszczyński (AZS) 6,03,

Skok wzwyż — 1) Nowak (AZS) — 171 cm., 2) Dzidzik (Czarni) — 163 m.

Skok o tyczce — 1) Nowak — 3,06 m., 2) Błaszczyński — 2,63

Kula mężczyzn: 1) Jakubowicz (DZS) 11,81 m., 2) Nowak (AZS) — 10,88 m.

KOBIETY:

1) skok wzwyż — Roczewska (Czarni) 132 cm.., skok w dal — Ronczewska 4,38 m., kula — Struszczyńska (AWF) — 9,14 m.

KUDŁACIK ZWYCIĘŻA W ŚWIDNICY

Wrocław W Świdnicy bawiła kombinowana drużyna ligowego „Samorządowca", która przegrała z miejscową „Polonią" 14:2.

W barwach „Polonii" (Świdnica) wystąpił bokser Gedanii — Kudłacik

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii):

Waga musza: Balwierz wygrał na pkt. w najładniejszej walce dnia z Sienko.

Waga kogucia I: Hercog przegrał na pkt. ze Smaczyńskim.

Waga kogucia II: Koraszewski wygrał przez tko. w I rundzie z Rubalcem.

Waga piórkowa: Kujawa wygrał przez tko. w I rundzie z Pękalskim.

Waga lekka: Kudłacik wygrał na pkt z Kotasiem po nieciekawej walce.

Waga półśrednia: Szuster pokonał na pkt Kratochwila.

Waga średnia: Jankowiak wygrał przez tko. w I rundzie z Cieślińskim

Waga półciężka: Strzelecki wygrał przez tko. w I rundzie z Niklem.

ZAPROSZENIE do MOSKWY

Polski Związek Hokejowy zaprosił do nas hokeistów radzieckich. Niestety, obecnie rozgrywane mistrzostwa ZSRR nie pozwolą nam zobaczyć w kraju doskonałych zawodników „Dynamo", czy „Skrzydeł Sowietów", ale w zamian nadeszło zaproszenie naszej reprezentacji na 2-tygodniowe tournee do Moskwy.

Ciesząc się z nawiązania nowego kontaktu ze sportem radzieckim, warto jednak zastanowić się trochę nad ogólnym problemem polsko - radzieckich stosunków sportowych.

Niestety, ciągle pogłębiającej się przyjaźni i współpracy na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym nie odpowiada taka sama współpraca w sporcie.

Ciągle jeszcze w naszym sporcie istnieją dziwne opory i myślenie „przedwojennymi kategoriami". Mimo pięknych deklamacji i deklaracji naszych związków sportowych, powtarzanych szczególnie w każdy Nowy Rok, nasze zetknięcia się z zawodnikami radzieckimi w ciągu ostatnich 4-ch lat można dosłownie policzyć na palcach jednej ręki.

Beznadziejnie niski poziom naszego sportu we wszystkich dyscyplinach jest w dużej mierze wynikiem braku kontaktu z zagranicą. Nie widząc lepszych i nie znając ich metod treningu, czy najnowszych zdobyczy stylu, musimy stać w miejscu, a nawet się cofać.

Sport już dawno zagranicą przestał być cichem zakątkiem, gdzie czas, ani epoka nie działają. Sport zagranicą jest jednym z narzędzi polityki. Gdy więc Zachód prowadzi politykę imperializmu i presji na jedne państwa, a bezwzględnego zwalczania za pomocą „zimnej wojny" państw demokracji ludowej, konsekwencją tego jest rwanie się, nie z naszej winy, tych nielicznych zresztą kontaktów sportowych z Zachodem.

Ale najwyższy czas, żeby i u nas sport przestał być wyspą dla oportunistów. I zamiast płakać nad tym, że „Szwedzi nie mają czasu", żeby rozegrać z nami mecz bokserski, że „Norwedzy, mimo najlepszych chęci", nie przyjadą na rewanż do Warszawy, a Francja od trzech lat systematycznie odrzuca każde nasze zaproszenie, zamiast rozpaczać, że Anglia nie przysyła nam nawet zawiadomień o swoich międzynarodowych turniejach — czas położyć temu kres i nie pchać się „na grandę" tam, gdzie nas nie proszą, a w zamian szukać przeciwników na boisku gdzie indziej, wśród prawdziwych przyjaciół.

Czy nie było charakterystycznym dla naszego sportu, że najpierw sprowadziliśmy lekkoatletów z USA, a dopiero w dwa lata później zobaczyliśmy u siebie Dumbadze i Kuźniecowa?

Od sportu radzieckiego mogą się dużo nauczyć nasi zawodnicy. Z doświadczeń naszego sąsiada na pewno skorzystaliby nasi trenerzy i kadra instruktorska. Związek Radziecki swoich osiągnięć na polu sportowym nie okrywa mgłą tajemnicy i na pewno chętnie umożliwi nam przyjaźną współpracę. Współpracę, w której mamy wszystko do zyskania, nic do stracenia.

Że na początku będziemy w tych spotkaniach brali tęgie baty i przegrywali może nawet „do kółka", nic nie szkodzi. Porażka z lepszymi nie hańbi.

I dlatego właśnie cieszymy się dzisiaj, że pociąg idący na wschód zabierze naszych hokeistów. Chcemy, żeby ten pociąg coraz częściej woził sportowców. Niech to zaproszenie do Moskwy będzie zwrotem w polsko - radzieckich stosunkach sportowych. IKO.

B. zawodnik -- prezesem WARSZAWSKICH KOLARZY

WARSZAWA. Prezesem Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego wybrany został **Stanisław Wasilewski — mistrz szosowy Polski z 1937 roku.** Tak się składa, że na stanowisko prezesa warszawskich kolarzy wybierani są wybitni ongiś czynni zawodnicy. Kariera sportowa nowego prezesa obfitowała w wiele sukcesów odniesionych w ciężkich walkach szosowych.

Pierwszy większy sukces zdobył Wasilewski **w III wyścigu dookoła Polski,** występując w barwach Robotniczego KS Świt, kiedy to pomimo wielu defektów i okropnej pogody zajął **trzecie miejsce,** przejeżdżając dystans 1772 km w 76 godz. 13 m. 59 sek. i przegrywając tylko do Lipskiego i Oleckiego.

Następny IV-ty wyścig dookoła Polski to zacięta i nieustępliwa walka z Napierałą. Na całej ośmioetapowej przestrzeni walczą ci dwaj znakomici kolarze. Wreszcie przewagę zdobywa rutynowany Napierała zyskując około 3 minuty przewagi. Wasilewski jest drugi wyprzedzając prawie o 12 minut świetnego Kapiaka. Na dalszych miejscach Ignaczak, Moczulski i inni.

Ponadto Wasilewski wygrywa szereg ważniejszych wyścigów etapowych jak dookoła ziemi Śląskiej i inne.

W czasie okupacji, w pierwszych już latach zostaje aresztowany i wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Nabawia się tam ciężkiej choroby i po powrocie do domu oraz szczęśliwie przeprowadzonej ciężkiej operacji, powoli powraca do zdrowia.

Pierwsze lata pookupacyjne widzą go przy pracy w Związku Byłych Więźniów Politycznych i w RTPD. Wreszcie przywiązanie do kolarstwa wzięło górę. Zaproponowaną wakującą prezesurę w Okręgu stołecznym przyjmuje.

Kolarstwo zyskało w Wasilewskim doświadczonego działacza, który dzięki zapałowi i umiłowaniu tego sportu przysporzy mu niewątpliwie wiele sukcesów.

Skład nowego Zarządu WOZKol. po za prezesem nie uległ żadnym prawie zmianom i przedstawia się następująco: **prezes** Wasilewski Stanisław, **wiceprezes administr.** Kaniak Marian, **w. prezes sportowy** Kalinowski Wł., **w. prezes turystyczny** Kwieciński, **sekretarz** Sztandau Henryk, **zast. sekr.** Bober Leonard, **skarbnik** Kalata Mieczysław, **gospodarz** Borecki Henryk, **kapitanowie:** Piórkowski Tad., Kawka i Łodziński, **księgowy** Okliński.

Fr. Szymczyk

KOMASACJA KLUBÓW postępuje raźno naprzód
ZS Związkowiec w Szczecinie

SZCZECIN. W OKZZ w Szczecinie odbyła się konferencja informacyjna przedstawicieli klubów sportowych, przy związkach zawodowych pocztowców, transportowców, drukarzy, cukrowników, radiowców, nafciarzy, filmowców i służby zdrowia. Wszystkie grupy sportowe przy tych związkach połączą się w jedno zrzeszenie sportowe „ZWIĄZKOWIEC".

Z okręgu szczecińskiego wejdą kluby: Pocztowiec, Sztorm, Drukarz, Cukrownik, ZPN Szczecin, CPR „Zryw" (Koszalin). Niezależnie od jednego wspólnego klubu sportowego, przy poszczególnych związkach i zakładach pracy będą utworzone koła sportowe. Główny zarząd „Związkowca" przewiduje na rok bieżący dla klubów okręgu szczecińskiego pomoc finansową na remont urządzeń sportowych, zaopatrzenie w sprzęt itp.

Dla celów szkoleniowych „Związkowiec" będzie miał 2 stałych trenerów, 2 instruktorów i 1 inspektora.

Debisz nie da RODAKOWI rewanżu w niedzielę

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W nadchodzącą niedzielę 20 bm. odbędzie się w Świętochłowicach rewanżowy mecz bokserski **ŁKS Łódź — Zryw,** w którym również anonsowane jest rewanżowe spotkanie między mistrzem Polski Rodakiem a młodym i obiecującym bokserem łódzkim Dębiszem. W meczu łódzkim Debisz odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Rodakiem.

Wobec powołania zawodnika ŁKS do reprezentacji Polski juniorów na mecz z Węgrami, wydaje się mało prawdopodobne, aby Dębisz przyjechał do Świętochłowic.

Szombierki zmieniły nazwę na GÓRNIK Bytom-Szombierki

BYTOM. W ub. niedzielę odbyło się w Bytomiu nadzwyczajne walne zebranie członków klubów górniczych z terenu tego miasta: **Szombierek, Centrum, Siły, Bytomianki, Piły i kop. Bytom,** na którym jednogłośnie uchwalono fuzję pomiędzy powyższymi klubami w jeden **ZKS Górnik Bytom — Szombierki.**

Nowy klub obejmujący zasięgiem swej działalności wszystkich pracowników przemysłu węglowego z terenu Bytomia, posiada obecnie 9 czynnych **sekcji:** piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyczną, bokserską, gimnastyczną, tenisa stołowego, kolarską, pływacką i zapaśniczą.

Prezesem ZKS Górnik — Szombierki został przewodn. ZZ Górników — Żurawski, zastępcami prezesa **Boczej Michał, inż. Siury i Kisza,** wiceprezesem sportowym — **dyr. Krawczyk,** wiceprezesem administracyjnym—**dr. Grochal,** wiceprezesem finansowym— **Bentkowski,** sekretarzem — **Choroba,** skarbnikiem — **Alkier,** członkami zarządu — **dyr. Peters, Burkowski Włodzimierz, Burkowski Edward, Piątek, dyr. Stachurski, Baon, dyr. Paliński, dyr. Żurawski, Jaziulek, dyr. Właszczuk, Tworek i Ząbek.**

Nowy klub dysponować będzie całym szeregiem dobrze wyposażonych obiektów sportowych, oraz pięknym lokalem klubowym wraz ze świetlicą.

W najbliższym czasie Górnik Bytom — Szombierki, przystąpi do organizowania dalszych sekcji oraz kół sportowych przy poszczególnych kopalniach i przedsiębiorstwach górniczych, które stanowić będą podstawę klubu.

Piłkarze beniaminka klasy państwowej GZKS Szombierki w tegorocznych meczach ligowych występować już będą pod nazwą ZKS GÓRNIK BYTOM — SZOMBIERKI.

GÓRNIK BYTOM—GÓRNIK ZABRZE 7:2

ZABRZE. Jako pierwsi pod oficjalną nazwą nowego potężnego klubu górniczego jaki ostatnio powstał w Bytomiu, wystąpili tenisiści stołowi tego klubu, którzy w meczu towarzyskim poknali ping-pongistów Górnika Zabrze 7:2.

Punkty dla Górnika Bytom zdobyli: Podeszwa 3, oraz Strzemień i Matys po 2, a dla **gospodarzy** Wyreta i Spisak po 1.

JESZCZE JEDEN KURS TRENERSKI PZPN zakończony

Katowice. Jutro w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej zakończony zostanie ostatni kurs instruktorski PZPN-u przeprowadzony w ramach planowej akcji zimowej, mającej na celu podniesienie ilości krajowej kadry trenerskiej oraz wprowadzenie jednolitych metod nauczania.

Po przeprowadzonej unifikacji nauczania i po kursie weryfikacyjnym dawnej kadry trenerskiej, kończy się obecnie czterotygodniowy kurs, który zgromadził 44-ch kandydatów. Na liście absolwentów znajdujemy wiele znajomych nam z boisk nazwisk: **Artur** (Wisła), **Pirych** (Tarnovia), **Malczyk** (Cracovia), **Bettscher** (HCP), **Giergiel** (Wisła), **Anioł** (Polonia Świdnica) i wielu innych.

Cztery tygodnie pracy przyniosły niewątpliwie doskonałe wyniki. Zagadnienia kondycji, techniki, taktyki piłkarskiej, metod treningu oraz wszelkie teoretyczne zajęcia złożyły się na całość programu kursu.

Ponieważ znamy doskonale podstawy nowej polskiej szkoły piłkarskiej jesteśmy pewni, że i ta grupa absolwentów wychodząca w tej chwili do pracy w terenie przyczyni się do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa.

Kurs został zakończony egzaminem przed komisją złożoną z przedstawicieli Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — dyr. Kisielińskiego, oraz przedstawicieli Zarządu PZPN-u w osobach: wiceprezesa Czesława Kuga i referenta wyszkoleniowego Jana Nowaka.

RUCH GRAWITUJE DO METALOWCA

Chorzów. Wyznaczone na ubiegłą niedzielę Walne Zebranie ligowego klubu KS RUCH Wielkie Hajduki, zostało odwołane i przełożone na termin późniejszy.

Ruch należy do Zrzeszenia Sportowego „Chemik" ale większość członków klubu rekrutuje się z pracowników Związków Zawodowych Metalowców, i czyni starania o włączenie Ruchu do Pionu ZS Metalowców.

Sprawa ta oparła się o Radę Kultury Fizycznej przy KCZZ w Warszawie, która zadecyduje ostatecznie o przynależności Ruchu do jednego z Zrzeszeń.

OSEMKA CZESTOCHOWY NA MECZ Z KRAKOWEM GOTOWA

CZĘSTOCHOWA. Na niedzielne spotkanie międzyokręgowe Kraków—Częstochowa, które odbędzie się w Częstochowie, kapitan związkowy Cz. OZB p. Wolnowski ustalił następujący skład ósemki częstochowskiej:

Musza — Zwierzchlejski (Brygada), **kogucia** — Szpryngiel (Dom Kultury) **piórkowa** — Delangiewicz (Dom Kultury), **lekka** — Chudy (Warta), **półśrednia** — Trzepizur (Dom Kultury), **średnia** — Berg (Brygada), **półciężka** — Kubicki II (Gwardia Kielce), **ciężka** — Kurek (Ludwików Kielce).

Rezerwowymi będą Kapitański (Warta) w wadze piórkowej oraz Wodecki (Dom Kultury) w lekkiej.

BOKSERZY KRAKOWA jadą do Częstochowy

KRAKÓW. Na zawody międzymiastowe w boksie Częstochowa — Kraków, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dn. 20 bm. w Częstochowie, Krakowski OZB wysyła następującą drużynę: MUSZA: Wojtysiak, KOGUCIA: Leja, PIÓRKOWA: Gromala, LEKKA: Szczerbowski, PÓŁŚREDNIA. Stysiał, ŚREDNIA: Matuła, PÓŁCIĘŻKA: Pieniążek, CIĘŻKA: Ryś.

W tydzień później tj. 27 lutego bokserzy Krakowa walczyć będą w Lublinie z reprezentacją tego miasta.

PIERWSZY GALOP PIŁKARZY CRACOVII

KRAKÓW. Piłkarze Cracovii kończą zimową zaprawę na sali i w nadchodzącą niedzielę wyjdą po raz pierwszy na boisko. Pierwszym partnerem Cracovii będzie **RKS Płaszowianka** (B-klasowy klub).

Zawody odbędą się na boisku Cracovii a początek ich wyznaczono na godzinę 11.30.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

* Sekcja tenisa stołowego Chemika Gliwice zamierza zorganizować 26 i 27 bm. indywidualne mistrzostwa Gliwic w ping-pongu.

— * —

* **W marcu rozegrany zostanie w Gliwicach** turniej piłki siatkowej i koszykowej drużyn męskich z udziałem zespołów AZS Katowice, AZS Gliwice i AZS Cieszyn.

Turniej ten będzie nieoficjalnymi mistrzostwami wyższych uczelni śląskich w piłce ręcznej.

* * *

* **Kierownikiem sekcji piłki nożnej** Pogoni Prudnik wybrany został Jan Kowalski b. działacz lwowskiej Pogoni.

Trenerem piłkarzy tego klubu jest **Langer** — reemigrant z Francji i absolwent kursu trenerskiego PZPN w Katowicach.

* * *

* **Reprezentacyjny prawoskrzydłowy Sąsiadek** z katowickiej Pogoni zwrócił się do zarządu tego klubu z prośbą o udzielenie mu zwolnienia, po otrzymaniu którego ma zamiar podpisać deklarację do bytomskiej Polonii.

Sąsiadek bierze już udział w zaprawie zimowej Polonii.

* * *

* **Znany bokser śląski Paterok** (Slavia Ruda), stara się o zwolnienie z tego klubu, po otrzymaniu którego zamierza podpisać zgłoszenie do sekcji pięściarskiej Górnika Bytom — Szombierki.

* * *

* **Sekcja narciarska ZKS Chemik Gliwice** zrzeszająca obecnie 41 narciarzy, organizuje wycieczkę do Zakopanego na zawody o „Puchar Tatr".

* * *

* **Pogoń Prudnik** wycofała się z rozgrywek bokserskich o puchar im. H. Sadłowskiego, motywując swoją decyzję przeciążeniem terminarzyka meczami o mistrzostwo kl. B.

* * *

* **Gruner** — młody i wielce obiecujący piłkarz gliwickiego Piasta, przeniósł się już na stałe z Gliwic do Gdańska, gdzie rozpoczął pracę w Biurze Odbudowy Portów.

Gruner występować obecnie będzie w barwach beniaminka klasy państwowej — Lechii Gdańsk.

* * *

* **AZS Gliwice** jest w chwili obecnej jednym z najsilniejszych klubów młodzieżowych w kraju i zrzesza 818 czynnych sportowców - akademików w swoich 9 sekcjach.

Członkowie AZS Gliwice rekrutują się wyłącznie spośród studentów Politechniki Śląskiej.

* * *

* **Plania Racibórz** zorganizowała ostatnio sekcję bokserską.

ZAKOŃCZENIE DRUGIEGO KURSU NARCIARSKIEGO

Olsztyn. W dniu 14 bm. zakończył się w Ostradzie drugi kurs narciarstwa nizinnego, zorganizowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej. — Kurs ukończyło 36 osób.

Listy do redakcji

DLACZEGO TARNOVIA

POWINNA POZOSTAĆ W I-SZEJ LIDZE

Argumenty - które przekonywują

Lubię katowicki »SPORT«. Czytam go od deski do deski. Powodów nie podam nie chcąc prawić komplementów członkom redakcji, — chociaż, to co o nich myślę nie jest li tylko komplementem.

Ostatnio pasjonuję się sprawą przyszłego oblicza ligi. — Samorządowiec czy Cracovia? 12 czy 14 klubów w lidzie?

»SPORT«, na oba te tematy wypowiadał się już rzeczowo i... po mojej myśli! Ja również chciałbym widzieć Tarnovią w pierwszej lidze!

— Dlaczego?

Celem naszej nowej ery sportowej, którą obecnie państwo rozpoczyna jest sport wszerz, a więc danie wszystkim sportowcom naj najwięcej możliwości rozwoju. Do dziś dnia widzimy skutki dawnego zaniedbania krzewienia sportu wśród mas. Popatrzmy na tabelkę ligową! Znajdziemy tam kluby Krakowa, Poznania, Warszawy czy innych wielkich miast Polski, a brak klubów miast mniejszych. Taki stan rzeczy nie jest dziełem przypadku.

Małe kluby prowincjonalne nie mogły konkurować z klubami wielkich miast, mającymi grubo większe dochody i... grubo większe udogodnienia.

Klub mały nie mógł mieć dobrego trenera zagranicznego (o szkolenie krajowych nikt się nie troszczył) i nie mógł sprowadzać na mecze towarzyskie drużyn zagranicznych ani też czołowych krajowych, bo te również ceniły się »wyoko».

Nie było dawniej nikogo, kto by zwrócił uwagę należnym czynnikom, że to właśnie przez sport wszerz biegnie droga do sportu wzwyż.

Obecny »układ sił« w naszym piłkarstwie jest więc logiczną konsekwencją „elitarności" w przedwojennym sporcie polskim.

Młody chłopak, — powiedzmy w Tarnowie, — wyrastał obserwując mecze piłkarskie Tarnovii z klubami A-klasowymi i uczył się grać. Uczył się grać w piłkę, a raczej kopać piłkę na najlepszych wzorach A-klasowej okręgowej czy podokręgowej kopaniny. W umyśle jego powstawał pewien obraz którego wzorem była gra zawodnika X czy Y.

Gdybyśmy jednak tego zawodnika zechcieli wpisać na listę najlepszych piłkarzy krajowych, to kto wie na jak dalekim znalazłby się miejscu. Podobnie zresztą jak i w wypadku gdybyśmy grupę naszych najlepszych piłkarzy chcieli umieścić na liście najlepszych piłkarzy Europy. Ile nazwisk znalazłoby się przed Graczem, Cieślikiem czy Parpanem. Miewają wprawdzie i kluby małe wielkiego pokroju piłkarzy (Tarnovia też takich miała) lecz do tych zaraz wyciągały macki kluby bogate. Pieniądz niemal zawsze zwyciężał przywiązanie do barw. **Stąd wniosek.**

W umyśle chłopca Krakowa, Katowic czy Warszawy, powstaje inny obraz piękności footballu i techniki piłkarskiej, aniżeli w umyśle chłopca Tarnowa, Krosna, Rzeszowa czy Jarosławia.

Junior np. Cracovii obserwuje tych, którzy na liście najlepszych w kraju zajmują czołowe miejsca. Junior Cracovii obserwuje Parpana na meczach, treningach, — uczy się od niego sposobu gry a reszty dokonuje trener. Junior Cracovii widzi też od czasu do czasu tych, których nazwiska widnieją na liście najlepszych w Europie, bo Kraków jest niejednokrotnie świadkiem spotkań o charakterze międzynarodowym.

A junior Tarnowa, Krosna, Rzeszowa?

Najpiękniejszym meczem jaki widziałem, był częstokroć mecz lokalnej drużyny z zespołem innej prowincjonalnej mieściny. O ileż więc szczęśliwszym jest junior Cracovii Wisły, Legii, czy Ruchu, obserwujący zmagania swej drużyny z najlepszymi drużynami Polski i walczącej niejednokrotnie z doskonałymi zespołami zagranicznymi.

Los uśmiechnął się w ub. roku do zaniedbanych okręgów Polski południowej. Tarnovia weszła do ligi. Rozpoczęła się gorączkowa praca! W Tarnowie powstał stadion sportowy! Członkowie zarządu, zawodnicy, sympatycy. złapali za łopaty, taczki, młotki, kielnie. Tam, gdzie były doły, pnie i rumowiska, — powstało boisko, bieżnia otoczona siatką; — stanęła część trybuny, szatnie, wał wokół boiska z betonowymi stopniami; — boisko koszykówki, siatkówki tenisowe! Doprowadzono wodę i elektrykę!.

Mecze ligowe. Najlepsze drużyny Polski w Tarnowie.

Ciągnęły auta na zawody z okolicznych miast. Jechali sportowcy obserwować i uczyć się. Uczyć się na najlepszych polskich wzorach grać w piłkę, a nie kopać piłkę.

Ciężkie zadanie stanęło przed Tarnovią. Sprostać mieli tym, którzy w bojach ligowych otrzaskani, nawykli do ciężkich spotkań, - pewni siebie wkraczali na boisko. Tarnovia miała utrzymać się w lidze w interesie nie tylko swoim. Walczyła za Tarnów, za Bochnię, za Krosno, Rzeszów, Przeworsk czy nawet Jarosław. Były to zmagania przerastające nieraz siły i możliwości dzielnej jedenastki. Klub nakłonił w lecie trenera Waltera do zaopiekowania się drużyną. Piłkarze spotęgowali swój wysiłek. Pracowali na treningach z niesamowitą ofiarnością, — przyszły więc i wyniki.

Tarnovia w drugiej rundzie rozgrywek (licząc tylko te punkty) **zajęła trzecie miejsce w Polsce. Ale i to było za mało. Pokrzywdzeni dwukrotnie przez sędziów tarnawianie spadli z ligi. Rozpoczęta jednak praca nie powinna i nie może być przerwą. Nowy kierunek sportu polskiego na to nie pozwala.**

Tarnovia powinna pozostać w lidze. Pragną tego dla dobra sportu polskiego sympatycy klubu, zarząd klubu, ofiarni zawodnicy i ja.

A. Turowicz



Jedenastka ligowa Tarnovii

TU CZĘSTOCHOWA

* **Zarówno Częstochowski OZPR** jak i Częstochowski OZB organizują kursy dla kandydatów na sędziów, pierwszy ma się rozpocząć 20 bm. a bokserski w dniu 1 marca rb.

* **W ramach akcji walki** z anarchią drogową Automobilklub Częstochowski rozpoczął cykl odczytów na temat ruchu pieszego i kołowego oraz praw i obowiązków kierowcy.

* **Pierwsza tura** mistrzostw bokserskich B-klasy dała wyniki: Częstochowianka -- Skra 8:8, Dom Kultury Ib — Warta Ib 10:6.

* **Odznaczający się ostatnio** dużą żywotnością KS ZZK zgłosił do Cz. OZTS swą sekcję ping — pongową.

* **Tenisiści stołowi Skry pokonali** ostatnio Czarnych Radomska 6:3 i AZS 6:3 wychodząc zdecydowanie na czoło mistrzowskiej tabeli.

* **Pięściarze Czarnych Radomsko** spotkali się ze Zrywem Pabianice, odnosząc nad nim zwycięstwo 10:4.

* **Walne Roczne Zebranie WZKOS** Victoria zwołane zostało na niedzielę 20 bm., a Walne Zebranie Warty na niedzielę 27 bm.

* **Prezes Zw. Zaw. Prac. Skarbowych** i prezes Brygady p. Konopka otworzyli w dniu 12 bm. nową świetlicę tego klubu na parterze Gmachu Sportowego.

* **W eliminacjach siatkarzy** do kl. A' padły ub. niedzieli wyniki: YMCA Żubr Ib 2:0, Victoria Ib — Stradom 2:0. Błyskawica Borek — Gnaszyn Ib 2:0, Skra — Brygada Ib 2:0, WKS Orzeł — Błyskawica 2:1, AZS — Orzeł 2:1, Skra — Gnaszyn Ib 2:1, YMCA — Brygada Ib 2:0, Dom Kultury — Victoria Ib 2:0, AZS — Stradom 2:0, Żubr Ib — Victoria Ib 2:0.

* **Piłkarze Skry** wespół z piłkarzami Elektrodynu odbyli w ub. niedzielę „truchcik" wiosenny na boisku miejskim.

* **ZZK Poznań zaproponował Skrze** przyjazd do Częstochowy w dniu 13 marca br, a więc na dzień przed mistrzostwami Ligi. Skra nie powzięła jeszcze decyzji.

REWIA BOKSU

w Zakopanem

KRAKÓW. Z okazji Międzynarodowych Zawodów Narciarskich „Gwardii" rozegrany zostanie 19 b. m. w Zakopanem mecz bokserski dwóch teamów „Gwardii", złożonych z czołowych zawodników Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Kielc i Rzeszowa.

Ustalono następujące zestawienie par:

WAGA MUSZA: Patora (Warszawa) — Kasperczak (Wrocław).

W. KOGUCIA: Szymonowicz (Wrocław) — Gignal (Gdańsk)!

W. PIORKOWA: Antkiewicz (Gdańsk) — Dobrosielski (Rzeszów)!

W. LEKKA: Komuda (Warszawa) — **Tomczyński (Warszawa);**

W. PÓŁŚREDNIA: Brzezicha **(Wrocław) —**

W. ŚREDNIA: Kolczyński (Warszawa) — Kwiatkowski (Gdańsk);

W. PÓŁCIĘŻKA: Archadzki (Warszawa) — Kulczycki (Kielce);

W. CIĘŻKA: Klimecki (Wrocław) — **Szymura (Warszawa).**

* * *

* **W piątek, 18 bm.** odbędzie się w Zakopanem mecz hokejowy „Gwardia" (Kraków) — „Gwardia" (Bydgoszcz). Krakowianie wyjeżdżają do Zakopanego w najsilniejszym składzie, jedynie bez Cisowskiego, który powołany został na obóz do Warszawy przed wyjazdem do Związku Radzieckiego.

Zwycięstwo bokserów Baildonu w Kielcach

KIELCE. Ósemka bokserów katowickiego Baildonu gościła w ub. niedzielę w Kielcach, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z zespołem „Metalowca" Ludwików, wygrywając w stosunku 10:6. Miejscowi nie wystawili zawodników w wadze muszej i w wagach ciężkich i dlatego odbyły się dwie walki w w. piórkowej, lekkiej i średniej. Bokserzy kieleccy walczyli dzielnie i stawiali rutynowanym zawodnikom Baildonu zacięty opór.

Stoczone walki dały wyniki następujące: (zawodnicy „Metalowca" na pierwszym miejscu):

Waga kogucia — Waśkiewicz zremisował z Suszką. **waga piórkowa** — Stala przegrał przez ko. w drugiej rundzie z Chmielem a Bednarski wygrał z Komandorskim, którego sędzia za nieczystą walkę zdyskwalifikował. **waga lekka** — Laureńczyk uległ doskonałemu Borowczykowi w drugim starciu przez ko. Golda poddał się również w drugiej rundzie Szymańskiemu, **waga półśrednia** — Zając nie rozstrzygnął walki z Hrubasikiem, **waga średnia** — Świerchowski przegrał przez ko. już w pierwszej rundzie z Weissem, a Zońca wypunktował Kapuśniaka.

ISAKOWA NAJLEPSZĄ ŁYŻWIARKĄ

ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ

OSLO. W Kongsbergu w pobliżu Oslo, zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej— w konkurencji kobiecej. W ostatnim dniu zawodów, w niedzielę odbyły się biegi na 1000 i 5000 mtr. W pierwszej z tych konkurencji pełny sukces odniosły łyżwiarki radzieckie zajmując pierwsze cztery miejsca.

W biegu na 5000 mtr. zawodniczka fińska Lesche ustanowiła nowy rekord świata w czasie 9:26,8 min. Wynik reprezentantki Finlandii jest o 1.5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Nielsen (Norwegia).

Wyniki poszczególnych biegów:

1000 m.: 1) Isakowa (ZSRR) i Holszczewnikowa (ZSRR) — po 1:41,9 min., 3) Żukowa (ZSRR) 1:43,5 min., 4) Wałowowa (ZSRR) 1:43,6 min., 5) Therveldsen (Norwegia) 1:44,3, 6) Selichowa (ZSRR) 1:45.4 min.

5,000 m.: 1) Lesche (Finlandia) 9:26.8 min., 2) Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min., 3) Holszczewnikowa (ZSRR) 9:41,9 min., 4) Huttunen (Finlandia) 9:34.8 min., 5) Thorvaldsen (Norwegia) 9:40,8 min., 6) Isakowa (ZSRR) 10:03 min.

Zajęcie przez Isakowa dopiero 6-tego miejsca w biegu na 5.000 mtr. było pewnego rodzaju niespodzianką, nie przeszkodziła to jednak w zdobyciu mistrzostwa świata w klasyfikacji ogólnej.

Klasyfikacja końcowa po wszystkich czterech konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) 212,4 pkt., 2) Holszczewnikowa (ZSRR) 212,89 pkt., 3) Żukowa (ZSRR) 213.793 pkt., 4) Thordvaldsen (Norwegia) 216,663 pkt., 5) Lesche (Finlandia) 217,897 pkt., 6) Huttunen (Finlandia) 218,38 pkt.

Przedstawiamy zwyciężczynie z Kongsbergu:

MOSKWA. **W zakończonych w niedzielę łyżwiarskich mistrzostwach świata w jeździe szybkiej zawodniczki radzieckie zajęły w ogólnej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca.**

Nie są to bynajmniej pierwsze międzynarodowe sukcesy łyżwiarek radzieckich, gdyż już w 1936 roku występowała w **Norwegii** z powodzeniem **Kuźniecowa**, a w dziesięć lat później **Karelina** pobiła na torze norweskim dwa rekordy światowe. W roku ubiegłym **Isakowa, Selihowa i Holszczewnikowa** zajęły pierwsze trzy miejsca na mistrzostwach świata w Finlandii.

Sukcesy łyżwiarek radzieckich potwierdzają raz jeszcze wyższość radzieckiej szkoły sportowej nad innymi.

Tegoroczna mistrzyni świata **ISAKOWA,** która zdobyła pierwsze miejsce w tych zawodach już po raz drugi z rzędu, urodziła się w 1920 roku w Kirowie. Łyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając 9 lat. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Wkrótce po tym odniosła pierwsze poważniejsze sukcesy. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord krajowy czy też światowy.

W dziesięć lat później zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dzierży bez przerwy do tej pory. Oprócz mistrzostwa w klasyfikacji ogólnej Isakowa czterokrotnie zdobyła nagrodę przechodnią miasta Kirowa, czternastokrotnie zwyciężała w poszczególnych konkurencjach na mistrzostwach ZSRR, pięciokrotnie uzyskała tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego oraz po raz drugi zdobyła mistrzostwo świata.

Isakowa, należąca do Towarzystwa Sportowego „Dynamo", jest obecnie rekordzistką ZSRR w biegu na 100 m — 1:41,2 min. Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

HOLSZCZEWNIKOWA, która zajęła drugie miejsce na mistrzostwach świata, liczy obecnie także 29 lat. W ciągu swej dwudziestoletniej kariery sportowej pięciokrotnie zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR na różnych dystansach oraz raz w klasyfikacji ogólnej. Podczas tegorocznych mistrzostw Związku Radzieckiego Holszczewnikowa uzyskała w biegu na 3.000 m czas 5:29.1 min., co jest nowym rekordem świata. W roku ubiegłym zawodniczka ta zdobyła na mistrzostwach świata brązowy medal.

Trzecie miejsce w Kongsbergu zajęła **ŻUKOWA,** najmłodsza z łyżwiarek radzieckich. Ma ona 24 lata, jest studentką Konserwatorium w Świerdłowsku i jeździ na łyżwach dopiero od 4 lat.

Międzynarodowy turniej koszykówki w Krakowie

KRAKÓW. Korzystając z pobytu koszykarzy czechosłowackich w Krakowie, Okręgowy Związek Koszykówki wspólnie z Akademickim Związkiem Sportowym organizuje międzynarodowy czwórmecz z udziałem: reprezentacji akademickiej Pragi, reprezentacji Krakowa (zespół młodych talentów) AZS-u i „Wisły". Te ostatnie drużyny wzmocnione będą czołowymi zawodnikami krakowskich klubów klasy „A" (Cracovii", Krowodrzy i P. M. S.). Reprezentacja młodych talentów oparta będzie **na drużynie leadera** krakowskiej klasy „A" — YMCA.

Program czwórmeczu przedstawia się następująco:

sobota, 19. II. Praga — Kraków i „Wisła" — AZS!

niedziela, 20. II. przed południem Kraków — AZS i „Praga" — „Wisła"! po południu: Kraków — Wisła i Praga — AZS.

Koszykarze CSR przyjeżdżają w najsilniejszym składzie

KRAKÓW. Czesi nadesłali już do Krakowa skład osobowy, który ze względu na obecność wielokrotnych reprezentantów CSR będzie bardzo silny.

W zespole czechosłowackim wystąpią: Vondracek, Suchoper Perik, Rajer, Mały (reprezentanci CSR), Ledvinka (reprezentant juniorów CSR), Vede (reprezentant Pragi) oraz wielu doskonałych zawodników z Breska, Halanem, Myslilem, Piseckym i Tulkrabem na czele

Drużynie czeskiej towarzyszyć będą: dr. Jahoda oraz red. Kriz

Uwaga saneczkarze!

Komunikat organizatorow

TEGOR. MISTRZOSTW POLSKI

KARPACZ. Komitet Organizacyjny Saneczkowych Mistrzostw Polski, jakie odbędą się w Karpaczu w dniu 20. II. 1949 r. zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia zawodników do następujących kategorii: jedynki zwykłe panów, jedynki zwykłe pań, dwójki zwykłe panów, jedynki półwyścigowe panów, jedynki wyścigowe panów oraz dwójki wyczynowe z kierownicą panów.

Trasa mistrzostw biegnie od Strzechy Akademickiej do Pensj. „Szczęść Boże" i wynosi około 4,5 km długości. Kluby i Zrzeszenia Sportowe są proszone o zgłaszenia zawodników najdalej do dnia 19. II. 1949 r. w willi Zarządu Nieruchomości Miejskich przy ul. Daszyńskiego w Karpaczu o godz. 18.30.

W dniu zawodów jest zapewniony transport sprzętu do Strzechy Akademickiej.

Mecz zapaśniczy Bydgoszcz — Nakło

Nakło. W Nakle odbył się międzymiastowy mecz zapaśniczy między reprezentacjami Bydgoszczy i Nakła. Zwyciężyła reprezentacja Bydgoszczy w stosunku 5:3.

Przeprowadzono ponadto dodatkowe walki eliminacyjne w 3 wagach, w celu skompletowania reprezentacji Pomorza na mistrzostwa Polski w Katowicach. W wadze koguciej Kuhn (Nakło) pokonał na punkty Guziokiego (Pomorzanin), w piórkowej Betański (Nakło) zwyciężył na pkt. Bullera (Pomorzanin), a Peter (Nakło) wypunktował Świderskiego (Bydgoszcz). w lekkiej Wietrzykowski (Bydgoszcz) po najładniejszej walce wieczoru pokonał Chojnackiego (Pomorzanin).

Zawieszenie 38 klubów

KRAKÓW. Mimo dwukrotnego wezwania i przedłużenia terminu, szereg klubów krakowskich i prowincjonalnych nie wypełnił obowiązku odesłania wykazów ewidencyjnych do WUKF. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zawiesił więc z tego powodu w prawach członków 33 kluby, w tym 12 krakowskich **z Garbarnią na czele** oraz 21 prowincjonalnych.

CRACOVIA PROWADZI W MISTRZOSTWACH PINGPONGOWYCH OKRĘGU

KRAKÓW. W dobiegających końca mistrzostwach pinpongowych Okręgu, na czele tabeli w klasie „A" kroczy zdecydowanie Cracovia, która wygrała wszystkie dotychczasowe spotkania. Zaciętą walkę o drugie miejsce toczą między sobą Groble i Garbarnia.

W klasie „B" pewnym kandydatem na mistrza i na związany z tym awans do klasy wyższej jest drużyna Wawelu.

NARCIARZE POLSCY WYJEŻDŻAJĄ DO FINLANDII

Kraków. Finowie przysyłają na międzynarodowe narciarskie zawody o „Puchar Tatr" do Zakopanego ekipę złożoną z 12 zawodników, jednak swój start w Zakopanem uzależnili od wysłania na wielkie zawody narciarskie do Finlandii narciarzy polskich.

PZN postanowił wysłać do Finlandii trzech zawodników Kaczmarczyka, Samka-Gąsienicę i Tajnera pod kierownictwem mgr. Kozdrunia.

Zawody odbędą się w miejscowości Lathi w dniach 27 i 28 bm. z udziałem czołowych narciarzy skandynawskich. Polscy narciarze startować będą w kombinacji norweskiej (biegu 18 km do kombinacji w konkursie skoków otwartych i do kombinacji).

Esperanto do olimpiad

Kraków. Wychodzący w Holandii „**Le Esperanto**" zamieszcza w ostatnim numerze z lutego rb. pod powyższym tytułem następujący komunikat, w którym m. in. czytamy:

„**Kallio Kotkas,** prezes fińskiego Komitetu Organizacyjnego dla Olimpiady w r. 1952 w Helsinkach, oświadczył, że dla 8-miu tysięcy olimpijczyków, którzy za parę lat zjadą do stolicy, prócz trudności noclegowych i mieszkaniowych wyłoni się jeszcze inna bardzo wielka trudność, mianowicie: **brak jednego wspólnego języka.,** ponieważ nikt z przyjezdnych nie będzie chciał na tak krótki czas zapoznawać się z językiem fińskim

Kallio Kotkas stwierdził, że jedynym wyjściem z impasu językowego byłoby dla olimpijczyków **wyuczenie się raz na zawsze łatwego i prostego pomocniczego języka ESPERANTO,** którym mogliby swobodnie posługiwać się we wszystkich późniejszych Olimpiadach i korzystać ze świetnej organizacji esperantystów na całym świecie i z ich gościnności.

Jak się dowiadujemy pracę w tym kierunku rozpoczęto już — i jest nadzieja że problem językowy będzie raz na zawsze rozwiązany przez **obowiązkowe wprowadzenie tego języka do wszystkich organizacji sportowych.**

A więc sportowcy — olimpijczycy rozpoczynajcie naukę tego języka, którym swobodnie mogą mówić nie tylko uczeni i wysoko wykształceni, ale i ludzie zupełnie prości a nawet małe dzieci!

„DOM KULTURY związków zawodowych" w Krakowie (Rynek Gł. Nr. 27) zorganizował dla swoich członków **bezpłatny kurs języka Esperanto** w godzinach wieczorowych Otwarcie kursu nastąpiło we wtorek, dnia 15 bm. o godzinie 19-ej

ZIMOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO

OLSZTYN. W krytej hali WUKF w Olsztynie odbyły się zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu olsztyńskiego, na których ustanowiono kilka nowych rekordów okręgu

W konkurencji żeńskiej finał na 60 m. wygrała Giernkasówna w czasie 8,8 sek. **Skok wzwyż** zakończył się zwycięstwem Dąbrowskiej — 1.25 m., również **w skoku w dal** Dąbrowska zajęła pierwsze miejsce z wynikiem 3,83 m **W biegu na 50 m.** przez płotki zwyciężyła Kamińska w czasie 10,0 sek **Rzut kulą** — Kamińska — 7,38 m **Sztafeta 4x50 m.** zakończyła się zwycięstwem zespołu „Lechii" w czasie 34,2 sek.

TERMINARZ ROZGRYWEK O PUCHAR DAVISA

LONDYN. Międzynarodowy Związek Tenisowy wyznaczył terminy, do których mają być ukończone spotkania o puchar Dawisa w poszczególnych rundach strefy europejskiej.

Spotkania I rundy mają być rozegrane w terminie — do dnia 3 maja br., II rundy — do dnia 17 maja, III rundy — do 14 czerwca, półfinały — do 12 lipca i finał — do 26 lipca

Prezes Michalik telefonuje ze Sztokholmu:

W hokeju nic nowego

W Sztokholmie utrzymalibyśmy 6-tą pozycję zdobytą w St. Moritz

Sztokholm. W poniedziałek zakończyły się rozgrywki grupowe tegorocznych mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Jak było do przewidzenia do finałów zakwalifikowali się faworyci, a więc **Kanada i Austria** z grupy I. **Szwecja i Czechosłowacja** z grupy II, oraz **USA i Szwajcaria** z grupy III.

W ostatnich poniedziałkowych spotkaniach USA wygrały z Belgią 12:0 (4:0, 5:0, 3:0) Austria pokonała Danię 25:1 (8:0, 5:0, 12:1), Czechosłowacja rozgromiła Finlandię 19:2 (8:1, 3:1, 8:0), a Szwajcaria wygrała z Norwegią 7:1 (4:1, 3:0, 0:0).

Po meczach tych sytuacja w poszczególnych grupach ukształtowała się następująco:

GRUPA I.			
1) Kanada	2	4	54:0
2) Austria	2	2	25:8
3) Dania	2	0	1:72
GRUPA II			
1) Szwecja	2	4	16:3
2) Czechosłowacja	2	2	21:6
3) Finlandia	2	0	3:31
GRUPA III.			
1) USA	3	6	26:6
2) Szwajcaria	3	4	22:16
3) Norwegia	3	2	7:20
4) Belgia	3	0	2:32

Wystarczy rzucić okiem na tabele i wyniki poszczególnych spotkań aby stwierdzić jak wielka klasa dzieli czołową piątkę, a więc wszystkich finalistów z wyjątkiem Austrii, od reszty.

Przy tej okazji warto się odrazu zastanowić jaką rolę odegraliby hokeiści polscy w Sztokholmie.

Bezsprzecznie znaleźlibyśmy się nie niżej niż na siódmym miejscu, a więc utrzymalibyśmy stan posiadania ze St. Moritz. Przy wielkim szczęściu, gdyby na przykład wypadło nam grać jako czwartemu zespołowi w grupie I to kto wie czy nie zdystansowalibyśmy znów nie robiącej żadnych postępów Austrii.

A więc istniała możliwość zdobycia przez naszą drużynę czwartego miejsca wśród państw europejskich.

Czwarte miejsce w Europie to już dużo, ale miejsce to zdobyliśmy tylko dlatego że Dania, Finlandia Norwegia, Belgia i Austria grają na bardzo słabiutkim poziomie. W każdym bądź razie nie ma czego żałować, że nie pojechaliśmy do Sztokholmu.

NIC NOWEGO NA FRONCIE HOKEJA ŚWIATOWEGO

Nic nowego na froncie hokejowym na świecie — tak można by pokrótce scharakteryzować turniej sztokholmski. Grono państw reprezentujących pewien poziom nie powiększyło się ani o jedną drużynę, nie było żadnej rewelacji i wszystko wskazuje na to, iż w najbliższej przyszłości nic się nie zmieni. Jedyny nowy rywal „tytanów czarnego krążka" ZSRR nie brał udziału w mistrzostwach.

Turniej sztokholmski dzięki udziałowi wielkiej ilości słabych państw nie był nadzwyczaj ciekawy. Kurtuazyjny udział państw skandynawskich rozwodnił całą imprezę i faworyci całkiem niekurtuazyjnie bili w dwucyfrowym stosunku **Norwegów, Finów i Duńczyków,** oraz bodaj najsłabszych **Belgów.** Odbiło się to na frekwencji. Na spotkania grupowe chodziło po 200—300 widzów i Szwedzi obawiają się, że cała impreza przyniesie wielki deficyt, jeśli finały nie podekscytują sztokholmczyków.

FAWORYCI I OUTSIDERZY

Jak już wspomnieliśmy drużyny biorące udział w turnieju sztokholmskim można podzielić na dwie krańcowe grupy, do pierwszej należeć będą finaliści, a drugiej beznadziejnie słaba reszta. Jedynym pomostem między tymi grupami jest Austria zdecydowanie lepsza od outsiderów, ale jeszcze bardziej zdecydowanie gorsza od faworytów.

FINLANDIA

Jeśli chodzi o słabych, to **pewien zawód sprawiła Finlandia,** która miała przed mistrzostwami szereg sukcesów na swoim koncie. Finowie w rozgrywkach nie wytrzymali „wielkiego tempa", a zresztą mieli w swojej grupie najlepszych przeciwników Szwecję i Czechosłowację. Kto wie, czy ci sami Finowie grając w grupie I nie odnieśliby sukcesów.

Finowie grają twardo, są doskonali kondycyjnie, grają bardzo ofiarnie, ale z techniką jest słabiej. Podporami drużyny są **bramkarz Salo,** prawdziwy żongler na lodzie. Z graczy w polu wyróżnia się **Kuusela** — niebezpieczny przebojowiec i przytomny strzelec.

NORWEGIA

Następni Skandynawowie to **NORWEGOWIE.** Bramki ich broni najlepszy bramkarz turnieju **Dahl.** Jemu to zawdzięcza Norwegia stosunkowo małą ilość utraconych bramek. Najlepszym graczem w polu jest rasowy hokeista **Guldbransen,** a dzielnie sekunduje mu **Hansen.**

Norwegowie grają bez tempa, nie posiadają szybkości, a i technika szwankuje u nich wyraźnie.

DANIA

Debiut **DUŃCZYKÓW** wypadł katastrofalnie. Są oni kompletnymi nowicjuszami i grają na poziomie naszego poznańskiego, czy lubelskiego AZS-u. Wszyscy jeżdżą słabo na łyżwach, a o taktyce nie mają na razie „zielonego" pojęcia.

BELGIA

Belgia była także jedynie dostarczycielem bramek i punktów. Belgowie, tak jak Duńczycy słabo jeżdżą, ale mają pewne pojęcie o taktyce i zasadach gry w hokeja. Należą oni zresztą również do grupy najlepszych zespołów.

Z grupy słabych jedyna tylko Finlandia rokuje jakieś nadzieje na przyszłość.

A teraz finaliści. Najpiękniej gra **Czechosłowacja,** jej as atutowy Wawa Zabrodsky jest bezsprzecznie najlepszym hokeistą w turnieju. Nie dorównują mu ani Yankesi, ani Kanadyjczycy

W porównaniu z resztą finalistów wydaje się, iż Czechosłowacy grają zbyt miękko. Obok Zabrodskiego najlepszym graczem ze pola jest Konopasek. Cała drużyna stanowi poza tym wyrównany dobrze zgrany zespół bez słabych punktów. W pierwszym meczu ze Szwedami pewien zawód sprawił bramkarz Modry, ale przypisać to należy odniesionej przez niego kontuzji.

Czechosłowacy utrzymali się na poziomie z roku ubiegłego, a porażka ze Szwecją była w dużej mierze dziełem złośliwego przypadku i pecha strzałowego napastników czechosłowackich.

Szwecja chce odbić sobie fiasko finansowe i zdobyć tytuł mistrza świata. Po zwycięstwie nad Czechosłowacją Szwedzi mają istotnie największe szanse na pierwsze miejsce.

Szwedzi stanowią twardy zespół doskonały kondycyjnie, świetnie zgrany, ale grający bez polotu. Gra Szwedów jest mniej przyjemna dla oka, niż gra Czechosłowacji, czy Kanady Ta wspaniała kondycja i doskonała jazda są największymi atutami gospodarzy Fizycznie Szwedzi przedstawiają się także najbardziej imponująco

Drużyna gospodarzy jak już wspomnieliśmy jest bardzo wyrównana, starzy znajomi z mistrzostw świata w Pradze i Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz — Karlson, Johanson, Larsson i B. Johanson wiodą prym w drużynie.

Kanadyjczycy, jak już wspomnieliśmy, grają ładnie dla oka, ale niestety i brutalnie. Rycerze „klonowego liścia" reprezentują niższy poziom niż drużyna, która w ub. roku zdobyła tytuł mistrza olimpijskiego i dlatego może więcej jest w ich grze brutalności, niż tych pamiętnych zagrań drużyn kanadyjskich, które poprzednio odwiedzały kontynent.

Kanadyjczycy są niewątpliwie zespołem dobrym technicznie i taktycznie — dobrze jeżdżą na łyżwach, ale ich grze brak jest polotu i improwizacji, którym przed laty nie potrafił oprzeć się żaden zespół europejski.

Najlepiej dało się to odczuć **w meczu z Czechosłowacją.** Byli oni równorzędnym przeciwnikiem dla najlepszej drużyny kontynentu, ale ani na chwilę nie potrafili swoich przeciwników zaskoczyć jakimś genialnym zagraniem, jakąś woltą nie widzianą na lodowiskach europejskich. Przegrali pozostawiając bardzo niesympatyczne wrażenie na skutek swojej ponad miarę ostrej gry.

W wyrównanym zespole Kanady na czoło wybijają się dwaj gracze naprawdę wysokiej klasy **bracia Russel.**

Drudzy przedstawiciele „Nowego Świata" hokeiści USA mają te same wady i zalety, co i Kanadyjczycy. Ostra gra jest ich główną domeną. Ustępują tak Czechosłowakom jak i Szwedom wg obserwacji z pierwszych dni

USA zrobiły największą niespodziankę przegrywając w finale ze Szwajcarią, którą w rozgrywkach grupowych pokonali lekko. Obrońca polskiego pochodzenia **Yorkiewicz i Kilmartin** wybijają się z całego zespołu bardzo nierównego i chimerycznego.

Szwajcarzy grają z meczu na mecz lepiej, o czym świadczy zwycięstwo w drugim meczu z USA. Zespół składa się z rutynowanych graczy, dobrych technicznie, ale pozbawionych szybkości. Ta szybkość to największy mankament drużyny helweckiej. Doskonała trójka Schubiger. Lonrer i Trepp stanowią kręgosłup drużyny. Nie wiele ustępują im Poltera i najmłodszy S. Cattini.

Najbardziej zaawansowanym w latach jest zespół austriacki, w którym widzimy przedwojenne jeszcze twarze Austriacy odbijają poziomem od całej piątki i w finale są jedynie dostarczycielami punktów i bramek. W rozegranych dotychczas meczach wypadli bardzo słabo, a opór stawiany Kanadzie w pierwszej tercji meczu grupowego był ich najbardziej heroicznym wyczynem.

Do zakończenia mistrzostw świata brakuje jeszcze kilka spotkań, tym niemniej można już teraz przewidzieć, iż walka o prymat rozegra się ostatecznie między Szwecją, a Czechosłowacją.

Potęgi hokejowe sprzed wojny USA i Kanada będą musiały zadowolić się dalszymi miejscami.

Szwajcaria-USA 5:4
Szwecja-Austria 18:0

SZTOKHOLM. We wtorek rozpoczęło spotkanie w grupie finałowej o mistrzostwo świata w hokeju

W pierwszym meczu Szwajcaria pokonała niespodziewanie USA w stosunku 5.4 (4:1, 0:3, 1:0) Szwajcarzy strzelili trzy bramki w ciągu pierwszych 5-ciu minut przez Treppa — 2 i Beilera — 1 Następnie do głosu dochodzą Amerykanie i Mather zdobywa z przeboju pierwszą bramkę Pod koniec tercji Diel non strzela 4-tą bramkę dla Szwajcarii.

W drugiej tercji Szwajcarzy grają w defensywie, powstrzymując skutecznie ostre ataki Amerykanów USA zdobywają jednak w tej tercji 3 bramki ze strzałów Mathera, Kilmartina i Reiley'ego.

W trzeciej tercji gra przybiera na ostrości i obie drużyny dążą za wszelką cenę do zdobycia decydującej o zwycięstwie bramki Na 4 min przed końcem Beiler strzela celnie zapewniając tym samym zwycięstwo drużynie szwajcarskiej.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się bramkarz Baenninger, Polter, bracia Cattini, Beiler i Trepp.

W spotkaniu eliminacyjnym o wejście do finału, Szwajcaria pokonała Norwegię 7:1 (4:1, 3:0, 0:0).

W drugim spotkaniu finałowym Szwecja rozgromiła Austrię w stosunku 18:0, (5:0, 5:0, 8:0). Szwedzi mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem Wykazujący doskonałą formę w meczach eliminacyjnych, bramkarz austriacki Huber, tym razem kompletnie zawiódł, przyczyniając się w dużym stopniu do tak wysokiej porażki swojej drużyny

Bramki zdobyli: Johansson — 5, Larsson i Joensson — po 3, Carlsson i Murmela po 2, Andersson, Lassas i Eriksson — po 1

CSR zwycięża Kanadę 3:2

SZTOKHOLM We wtorek na sztucznym lodowisku w Sztokholmie rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. „Clou" programu pierwszego dnia był mecz Czechosłowacja — Kanada, które zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem hokeistów czechosłowackich 3:2 (0:0, 2:1, 1:1)

Mecz był bardzo zacięty prowadzony w szybkim tempie Gra przez cały czas wyrównana Kanadyjczycy przewyższali Czechosłowaków szybkością, ale ustępowali im zgraniem i techniką. Braki te usiłowali nadrabiać brutalnością, tak, że większość hokeistów czeskich doznała kontuzji.

W pierwszej tercji lekką przewagę miała Czechosłowacja, ale Kanadyjczycy bronili się skutecznie przeprowadzając bardzo groźne wypady.

W drugiej tercji w 10 minucie **Wawa Zabrodski po wspaniałym** rajdzie z bliskiej odległości zdobywa prowadzenie dla Czechosłowacji strzelając pierwszą bramkę. W cztery minuty później Kanadyjczycy, którzy po utracie bramki rzucili się do kontrofensywy, wyrównują ze strzału Bauera.

Czechosłowacja w tej tercji jest jednak wyraźnie lepsza, ma więcej i gry i w rezultacie w 19 minucie Zabrodski zdobywa ponownie prowadzenie.

W ostatniej tercji gra przybiera na ostrości hokeiści Kanady nie przebierają w środkach dążąc za wszelką cenę do zwycięstwa Wydawało się, iż mecz wygrają, gdy zdołali wyrównać przez Russela ale teraz nadchodzi znowu okres przewagi Czechów i w 16 min przytomny Konopasek wykorzystując zamieszanie pod bramką Kanady zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę

Do końca meczu Czechosłowacy utrzymują przewagę, mimo niebezpiecznej gry swoich przeciwników.

Slalom akademików WF w Szczyrku

Szczyrk. Na zakończenie kursu narciarskiego Studium WF Kraków w Ośrodku KF w Szczyrku zorganizowano slalom otwarty w ramach zawodów o puchar przechodni mgr Sztolffa Slalom odbył się na tym samym stoku na którym został rozegrany slalom otwarty w XXIV Mistrzostwach Narciarskich Polski Ogółem w zawodach brało udział 15 studentek i 38 studentów których najlepsze wyniki podajemy:

PANIE:

1) Malina Halina (I rok) — 31,6 sek., 2) Chrobak Krystyna (III rok) — 57,3 sek., 3) Laptas Halina (II rok) — 1.04.4 sek

PANOWIE:

1) Vorse Jerzy (III rok) — 36.4 sek
2) Potok Leopold (III rok) — 37.5 sek
3) Mróz Edward (III rok) — 41 sek.,
4) Danielczyk Józef (III rok) 44.9 sek
5) Targosz Wiesław (I rok) — 45,6 sek

Organizacja zawodów bardzo sprawna spoczywała w rękach mgr Kozdrunia. Sędziował mgr. Dudek, Ritterschild, Temlak i Wiezik.

Przed łyżwiarskimi mistrzostwami świata w jeździe szybkiej

OSLO. Do łyżwiarskich mistrzostw świata, które rozpoczynają się w Oslo w sobotę, 19 bm. zgłosiło się dotychczas 9 państw: Polska, Finlandia, Korea, Holandia, Węgry, Szwecja, Norwegia, Anglia i USA. Termin zgłoszeń upływa w piątek, 18 bm.

Skład osobowy zgłoszonych dotychczas państw przedstawia się następująco: POLSKA — Janusz Kalbarczyk, FINLANDIA — Laitinen, Parkkinen, Salomaa i Lammio, KOREA — Pyun, Lee, Moon, HOLANDIA — Broekman, Buiskes, Langedijk i Van der Voort, WĘGRY Kilian, Marenyi, Ladanyi i Pajor, ANGLIA — Joung i Dymock, USA Henry i Warket.

Anglik Coronshey startować będzie podobnie jak w Davos w barwach Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISK).

TU WROCŁAW

WROCŁAW. Indywidualne mistrzostwa Wrocławia w pingpongu zgromadziły 40 zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Arbach (Samorządowiec), 2) Ciupryk (GAZ), 3) Stachel (Gwiazda).

✱ **W tabeli rozgrywek** o mistrzostwo Wrocławia w koszykówce męskiej prowadzi YMCA — 8 pkt. przed AZS-em — 8 pkt i „Juwenia" — 6 pkt.

✱ **W Brzegu Dolnym** gościła kombinowana drużyna bokserska ligowego „PAFAWAGU", która w spotkaniu z miejscową „Rokitą" odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4.

✱ **W dniach 19 i 20 bm.** rozegrane zostaną we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa pingpongowe Związku Zawodowego Metalowców Dolnego Śląska.

✱ **W Jeleniej Górze** rozegrany został międzymiastowy mecz tenisa stołowego, w którym reprezentacja Wałbrzycha pokonała gospodarzy w stosunku 7:2

✱ **Na walnym zebraniu ZSKSM „PAFAWAG" powołano nowy klub** — Zrzeszenie Sportowe „Metal - PAFAWAG", skupiające w swoich szeregach sportowców — metalowców Wrocławia Zrzeszenie liczy około 13.000 członków i posiada 10 sekcji Wybrano nowy zarząd z prezesem — dyr Machelem na czele

✱ **ZMP Burza i CPN Gaz dwa silne wrocławskie kluby uchwaliły fuzję pod nazwą „ZWIĄZKOWIEC".** Nowopowstały klub zmieni poważnie konstelację sił w piłkarstwie stolicy Dolnego Śląska

W sferach sportowych Dolnego Śląska omawiana jest również i żywo komentowana fuzja Samorządowca WUZ.

✱ **Dolnośląski reprezentant II Ligi** świdnicka POLONIA podjęła apel SlOZPN w sprawie współzawodnictwa pracy w sporcie — Komisja techniczna Zarządu opracowała szczegółową tabelę współzawodnictwa na wszystkie gałęzie sportu którą umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

PIŁKARZE RĘCZNI OPOLA
będą »czynni« przez cały rok

GLIWICE. Opolski OZ PKS i S opracował już swój kalendarzyk sportowy imprez do końca br. Jak wynika z niego piłkarze ręczni Opola, po zakończeniu mistrzostw okręgu nie spoczną na laurach lecz przez cały rok będą mieli program wypełniony szeregiem atrakcyjnych imprez.

19—28 LUTY: mistrzostwa okręgu kl. B w piłce siatkowej i koszykowej drużyn męskich i żeńskich

MARZEC: propagandowe zawody piłki siatkowej we wszystkich miejscowościach Śląska Opolskiego.

KWIECIEŃ: Propagandowe zawody piłki koszykowej we wszystkich miejscowościach Śląska Opolskiego. Mistrzostwa Okręgu w szczypiorniaku męskim Kursy sędziowskie.

MAJ: Mistrzostwa Okręgu w szczypiorniaku żeńskim. Mecz reprezentacji Okręgu z drużyną szwedzką w Opolu.

CZERWIEC: Turniej trzech Śląsków w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiorniaku drużyn męskich i żeńskich (Katowice — Wrocław — Opole).

LIPIEC — SIERPIEŃ: Wolne terminy dla klubów

WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK: Zawody o puchar Okręgu drużyn męskich i żeńskich w piłce siatkowej, koszykowej i szczypiorniaku. Kurs sędziowski

LISTOPAD: Okręgowe mistrzostwa w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich

GRUDZIEŃ: Okręgowe mistrzostwa w piłce koszykowej drużyn męskich i żeńskich.

ZZK GLIWICE — POGOŃ PRUDNIK 6:3

PRUDNIK. W meczu tenisa stołowego ping-pongiści ZZK Gliwice, pokonali w Prudniku tamt. Pogoń 6:3 **Punkty dla kolejarzy zdobyli:** Różański 3, Nejmyk 2 i Wasilewski 1. **Dla miejscowych:** Święch 2 i Gutenko 1

20 III. razem z piłkarzami

STARTUJE I-sza LIGA PZB

GEDANIA I ZJEDNOCZENIE

wylosowały najlepiej

WARSZAWA. We wtorek w obecności delegatów sześciu zainteresowanych klubów bokserskich odbyło się w lokalu PZB losowanie puli finałowej rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1949.

Polski Związek Bokserski miał wiele kłopotów z wybraniem odpowiedniego systemu. Eliminacyjne rozgrywki nie wytrzymały próby życia. Przeprowadzenie zaś rozgrywek systemem punktowym z rewanżami, nie wychodziło też w rachubę, ponieważ zabrakło by terminów, a poza tym czołowym pięściarzom trzeba dać odpoczynek przed mistrzostwami Europy.

Wybrano ostatnią możliwość, to znaczy rozgrywki systemem punktowym w jednej rundzie.

I ten system nie jest idealny, a ślepy los spowodował, że szereg zespołów rozegra jedynie dwa spotkania na swoim terenie trzy razy wyjeżdżając do przeciwników. Tak więc w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w boksie będziemy prawdopodobnie świadkami wielu niespodzianek.

Kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:

20 MARCA:

„Gedania" (Gdańsk) — „Batory" (Chorzów), „Zryw" (Łódź) — „Gwardia" (Warszawa), „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) — „Gwardia" (Gdańsk).

27 MARCA:

„Gedania" (Gdańsk) — „Zryw" (Łódź), „Gwardia" (Warszawa) — „Zjednoczenie" (Bydgoszcz), „Batory" (Chorzów) — „Gwardia", (Gdańsk).

3 KWIETNIA:

„Zryw" (Łódź) — Batory" (Chorzów), „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) — „Gedania" (Gdańsk), „Gwardia" (Gdańsk) — „Gwardia" (Warszawa)

24 KWIETNIA:

„Gedania" (Gdańsk) — „Gwardia" (Gdańsk), „Zryw" (Łódź) — „Zjednoczeni) (Bydgoszcz), „Batory" (Chorzów) — „Gwardia" (Warszawa).

15 MAJA:

„Zjednoczeni" (Bydgoszcz) — „Batory" (Chorzów), „Gwardia" (Gdańsk) — „Zryw" (Łódź), „Gwardia" (Warszawa) — „Gedania" (Gdańsk).

Najgorzej na tych rozgrywkach wyszedł **Batory z Chorzowa**, który ma dwa mecze u siebie z przeciwnikami teoretycznie od niego o wiele silniejszymi (Gwardia Gdańsk i Gwardia Warszawa) a z przeciwnikami z którymi ew. na swoim terenie mógłby wygrać (to znaczy resztą) walczy na wyjazdach.

Gwardia warszawska wylosowała także niezbyt szczęśliwie walcząc u siebie jedynie ze Zjednoczeniem i Gedanią.

Nieźle wylosował Zryw goszcząc u siebie Gwardię warszawską. Batorego i Zjednoczenie.

Największy rywal Gwardii warszawskiej Gedania ma dwa mecze pod rząd u siebie z Batorym i Zrywem i pojedynek w Gdańsku z miejscowym rywalem Gwardią.

Wicemistrz Polski Gwardia Gdańsk wyjeżdża dwa razy pod rząd do Zjednoczenia i Batorego, gości u siebie Gwardię warszawską i Zryw.

Jeślibyśmy na podstawie losowania spróbowali przeprowadzić teoretyczne rozważania, to okazałoby się, iż Gwardia warszawska powinna bezapelacyjnie wygrać ze Zrywem, Zjednoczeniem i Gedanią, a także wyjazd do Gdańska i Chorzowa powinien jej przynieść conajmniej po jednym punkcie. Tak więc Gwardia warszawska zajęła by bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Gedania powinna wygrać ze Zrywem, Batorym i ew. Gwardią Gdańsk, a może ponieść porażki ze Zjednoczeniem i Gwardią warszawską.

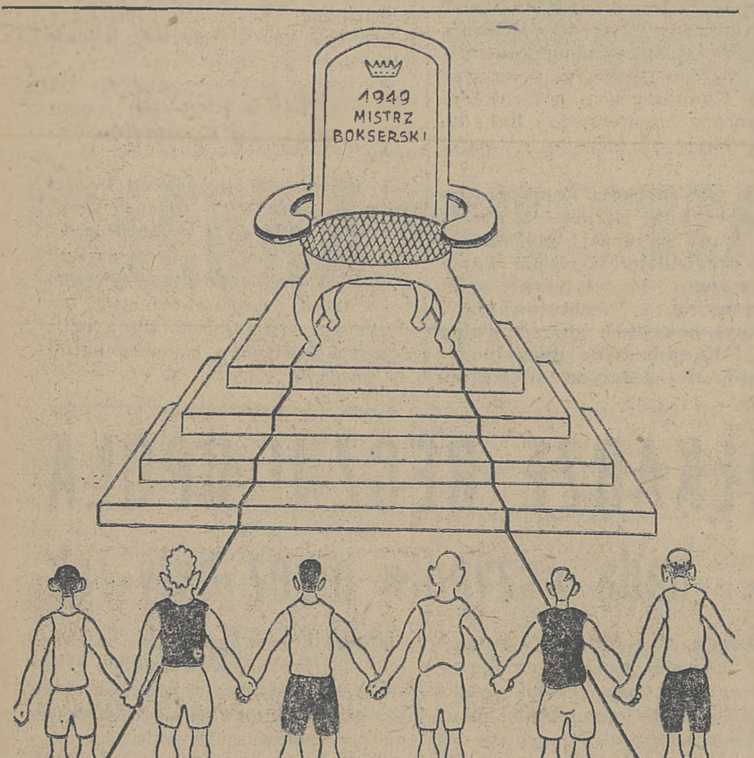
Najgroźniejszym rywalem warszawskich gwardzistów do tytułu wicemistrzowskiego może stać się Zjednoczenie Bydgoszcz, jeżeli zdobędzie punkty w meczach z Gedanią, Gwardią Gdańską i Batorym, oraz Zrywem.

Zwycięstwa te wobec pomyślnego losowania leżą w granicach możliwości bydgoszczan.

Wszystko naturalnie będzie zależało od tego, czy pięściarze poszczególnych klubów potrafią uchronić się od kontuzji, nokautów i innych ewentualności, które powodują przymusowe pauzowania, przesunięcia w ósemkach (nie zawsze wychodzące na korzyść) oddawanie punktów walkowerami itd.

HOKEJ W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Na lodowisku ZS Gwardia w Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz hokejowy pomiędzy bydgoskimi zespołami Gwardii i Brdy. Zwyciężyła Brda w stosunku 5:2 (2:1, 2:0, 1:1). Gwardia wystąpiła w osłabionym składzie.



Kto zdobędzie tron bokserski?

BUDAPESZT AWIZUJE

skład swej

„OSEMKI PRZYSZŁOŚCI"

na Warszawę i Łódz

— Hallo! Hallo! Budapeszt? — Redakcja Nep Sport? —

— Czy jest red. Wieromiej?

— Tak! Jest!

Rozmowę słyszy się bardzo wyraźnie. Jest środa, godzina 3-cia po południu.

— Czy mecz międzypaństwowy juniorów Polska — Węgry dojdzie w niedzielę do skutku?

— Dlaczego miałby nie dojść?

— Pytamy tak na wszelki wypadek, ponieważ od pamiętnego meczu katowickiego z pierwszą reprezentacją Węgier jesteśmy ostrożni.

— Wszelkie obawy są zbyteczne. Wyjazd jest zadecydowany i skład ustalony.

— W jakim składzie przyjeżdżają węgierscy juniorzy i co należy o nich wiedzieć przed spotkaniem warszawskim.

— Drużyna węgierska wyjeżdża w następującym składzie:

WAGA MUSZA: Szarca; WAGA KOGUCIA: Sasz; WAGA PIÓRKOWA: Dudasz; WAGA LEKKA: Juhasz; WAGA PÓŁŚREDNIA: Waluch; WAGA ŚREDNIA: Scabo; WAGA PÓŁCIĘŻKA: Kowacs; WAGA CIĘŻKA: Facekosz.

W rezerwie znajdują się: Molnar, Nemes, Rauch i Selinger. Razem z drużyną wyjeżdżają jako kapitan drużyny, kierownik ekspedycji i sędzia Joseph Rocsa, sędzia Nagy i trener Zygmunt Adler.

— Jest to niewątpliwie najsilniejsza ósemka juniorów na jaką stać obecnie Węgry — kontynuuje nasz rozmówca. Mecze w Warszawie i Łodzi będą pierwszymi występami młodych pięściarzy węgierskich zagranicą po wojnie i dlatego trudno o materiał porównawczy. Najsilniejsze punkty w drużynie to niewątpliwie waga musza: **Szarca**, waga kogucia: — **Sasz** i lekka **Juhasz**. Juhasz jest największą nadzieją węgierskiego boksu na przyszłość. Ostatnio walczył w Bratysławie z Czechem Matejczykiem (repr. CSR) z którym wysoko wygrał na punkty. Cała drużyna jest wyrównana bez specjalnych słabych punktów.

W związku ze zmianą kierunku w boksie węgierskim również i młodzież walczy obecnie według zasad nowej szkoły. Wszystkich charakteryzuje dobra kondycja, wytrzymałość i skuteczność ciosu.

— Kiedy Węgrzy wyjeżdżają do Warszawy?

— W piątek.

— A skład seniorów na Wrocław gotowy?

— Będzie podany do wiadomości ogólnej w tych dniach. W każdym razie proszę zawiadomić organizatorów spotkania, aby nie liczyli, że Węgrzy mogą... nie przyjechać — kończy red. Wieromiej.

CIEKAWE POJEDYNKI NA RINGU

Bydgoszczy

Bokserzy zainaugurują uroczystości jubileuszowe ZKS BRDA Bydgoszcz

Bydgoszcz. Jeden z najpopularniejszych i najbardziej dla sportu zasłużonych klubów sportowych Pomorza KS ZZK Brda obchodzi w bieżącym roku jubileusz 25-lecia swego istnienia i z tej okazji urządza dla swych poszczególnych sekcji turnieje na poziomie ogólnokrajowym.

Na pierwszy ogień idą bokserzy, którzy już w sobotę i niedzielę najbliższą rozegrają ciekawy czwórmecz z udziałem ligowych zespołów Gedanii z Gdańska, Zjednoczenia. A-klasowej Legii z Chełmży no i ósemki jubilatki. Turniej ten rozegrany zostanie o nagrodę ofiarowaną przez przewodniczącego Woj. Rady Narodowej Adamowicza w postaci pięknego pucharu który zdobędzie drużyna, która uzyska największą ilość punktów.

Wymienione drużyny awizują swe najsilniejsze zespoły, i tak Gedania zjeżdża nad Brdę z Soczewińskim, Antkowiakiem, Chychłą, Rajskim i Białkowskim. Zjednoczenie wystawia swój reprezentacyjny garnitur z Krużą (o ile wyleczy kontuzję nosa), Wiklińskim, Baranowskim, Gnatem i Chyłą. Legia z Chełmży zapowiedziała start Zbyszka Cebulaka (o ile uzyska zezwolenie lekarzy z Ciechocinka), Zalińskiego i Dormowicza.

Gospodarze również pieczołowicie montują swą drużynę, do której dokooptują dwóch zawodników z Torunia.

Jak z zestawienia tego wynika w turnieju tym dojdzie do kilku pojedynków na miarę krajową, choćby wspomnieć porachunki **Wiklińskiego** z Chychłą, czy ewentualny pojedynek w półciężkiej Cebulaka z Gnatem czy wreszcie rewanż Chyły z Białkowskim. Na turniej ten zapowiedział swój przyjazd w roli obserwatora kapitan PZB Derda.

Po bokserach naturalnie jeżeli pozwolą warunki, proponuje się zorganizowanie turnieju hokejowego z udziałem Pomorzanina, Stelli, Gwardii i Brdy.

Na wiosnę już na boisku turniej gier sportowych a więc siatka, kosz i szczypiorniak z udziałem Pomorzanina, Ruchu z Grudziądza, Zjednoczenia. Miesiąc maj jest miesiącem jubileuszowym i w czasie jego trwania a dokładnie od 21 do 29 przewiduje się główne uroczystości **jak akademię i czwórmecz piłkarski z udziałem drużyny mistrza Polski Cracovii, ZZK z Poznania, Pomorzanina i jubilatki.**

W dniu 26 maja wielkie zawody lekkoatletyczne, kolarskie na szosie i torze. Na zakończenie tygodnia w dniu 29 maja mecz piłkarski jubilatów z jedną z czołowych drużyn Pomorza.

Sekcja pływacka proponuje urządzenie wielkich zawodów pływackich z włączeniem do programu i piłki wodnej w miesiącu lipcu.

Prócz wymienionych już imprez komitet organizacyjny, na którego czele stoi założyciel klubu Bernard Jaskólski, postanowił jako dowód widoczny tak wydajnej i ofiarnej pracy dla dobra sportu robotniczego przez okres 25 lat pobudować piękny stadion i halę krytą czyli urządzenia tak bardzo potrzebne dla umasowienia sportu przy ulicy Północnej przy pomocy funduszy Związku Zawodowego Kolejarzy.

Jak widać program poważny, który na pewno zostanie starannie rozpracowany i w stu procentach przeprowadzony, — taka jest zasada prowadzących od szeregu lat ster tego najbardziej popularnego w chwili obecnej klubu sportowego na terenie Bydgoszczy i całego Pomorza. (Dem.)

KRYNICA – kuźnią młodych talentów hokejowych

KRYNICA. W czasie od 1 do 14 lutego br. odbył się w Krynicy obóz hokejowy juniorów zorganizowany przez PZHL przy wydatnym poparciu GUKF-u. Udział w nim wzięli młodzi hokeiści ze wszystkich ośrodków.

Ogółem przeszkolonych zostało 31 juniorów z następujących klubów: ŁKS — 3, Cracovia — 4, Włókniarz — 2, Wisła Zakopane — 1, Wisła Kraków — 1, Siemianowiczanka — 2, Piast Cieszyn — 2, SKS Rzeszów — 1, Wyry — 2, Gwardia Bydgoszcz — 3, Pomorzanin — 5, i KTH — 5.

Zadaniem obozu było w pierwszym rzędzie, zapoznanie młodych hokeistów z metodami racjonalnego treningu jak i skierowanie ich na właściwą drogą rozwoju.

Obóz rozpoczął się równocześnie z obozem kondycyjnym kadry reprezentacyjnej tak, że młodzi mieli również możność bezpośrednio zapoznać się z techniką jazdy, opanowaniem krążka i kija naszych najlepszych hokeistów.

Obóz kadry został rozwiązany w dniu 14 lutego i po tym dniu juniorzy nie mieli powodów do nudzenia się.

Program zajęć ułożony został z całym zastanowieniem, pozostawiając zawodników w zajęciach od godz. 7.00 do 22-giej.

Rozkład dnia przedstawiał się następująco: 7 — 7,30 pobudka, sprzątanie i mycie, od 7,30—8 śniadanie. 8,15 — 11 trening na lodzie, o 11.15 II śniadanie, godz. 11,30 — 13,30 ostrzenie łyżew i konserwowanie sprzętu. 13,30 — 14-ta obiad, do godz. 15-tej cisza poobiednia, od 15 — 18-tej wykłady taktyki, omawianie przepisów, regulaminów, pogadanki sportowe lub zajęcia kulturalno - oświatowe. Od 18,15 — 20 trening na lodzie, 20.15 kolacja i o godz. 22 cisza nocna.

Zajęcia teoretyczne odbywały się pod kierunkiem znanego i doskonałego sędziego red. Zarzyckiego a praktyczne na lodowisku KTH-a przeprowadzał czołowy hokeista Pomorzanina **Osmański**, kier. obozu spoczywało w sprężystych rękach Chatizowa.

Dobrze się stało, że szkolenie naszego narybku powierzono rutynowanemu toruńczykowi, który cieszył się wśród młodych wielką popularnością i wzięciem. Metoda jego pracy i szkoła, w której umiał sobie wychować i wyszkolić taki zespół jak Pomorzanin, przekonała wszystkich o jego walorach instruktorskich.

W sumie uczestnicy wysłuchali 12 godzin wykładów o przepisach regulaminach, statutach i organizacji polskiego sportu. 8 godz. wykładów taktyki i analizie zaobserwowanych błędów w czasie treningów i spotkaniach obozowych oraz 4 godz. poświęcono zajęciom kult.-oświatowym.

Z zajęć praktycznych do zanotowania mamy **24 godz. jazdy na lodzie, 3 godz. gimn. na lodzie, 18** godzin poświęcono technice kija, ćwiczeniom z krążkiem, 12 godzin odbywały się ćwiczenia zespołowe z uwzględnieniem schematów taktycznych. Pod koniec obozu rozegrano 1 spotkanie pomiędzy reprezentacją obozu a doskonałymi juniorami Krynickiego Tow. Hokejowego. Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym **zwycięstwem obozowiczów w stosunku 15:3 (6:1, 5:0, 4:2).**

Młodzi zademonstrowali grę na dobrym poziomie zwłaszcza w pierwszej tercji, kiedy to zademonstrowali zagrania taktyczne nie często widziane na lodowiskach polskich. **Reprezentacja obozu wystąpiła w następującym zestawieniu: bramka** — Lewandowski (Włókniarz), **obrona** — Kukawka (Pomorzanin) i Filipek (Piast), **ataki — I.** Pruszkiewicz (ŁKS), Cuber (Siemianowiczanka), Piątkowski (Pomorzanin), **II atak** — Krzak (Piast), Mazur (Wisła Zakopane), Masłowski (Pom.), **III atak** — Turostowski (Pomorzanin), Hertel (Włókniarz) i Koliberda (Siemianowiczanka).

Wprost uwierzyć trudno, że młodzi po kilku zaledwie treningach zrozumieli zasady nowoczesnego hokeja i wykazali skłonność do gry zespołowej. Najlepszymi na lodowisku byli **Kukawka** z Pomorzanina w obronie oraz wszechstronny „Misio" **Mazur** z zakopiańskiej Wisły. U kryniczan prym wiedli Kurek i Skotnicki.

Reasumując całość stwierdzić musimy, że młodzi hokeiści wrócili do domów nie tylko bogatsi w doświadczenie i metody racjonalnego treningu, który jest podstawą do sukcesów ale i z miłymi wrażeniami emocjonującej jazdy na nartach i urozmaiceniu, o które dbał kier. obozu rtm. Chatizow.

Z uwagi na niezbyt wysoki poziom naszej czołówki hokejowej, urządzenie takiego obozu dla juniorów było celowe. Ze statystyki dowiadujemy się, że tylko w dwóch klubach z 12 reprezentowanych na obozie przeprowadza się racjonalny trening. W innych pracuje się **dorywczo względnie nie zwraca się uwagi** na młodzież. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Kadra instruktorska występuje z dezyderatem, utworzenia stałego ośrodka szkoleniowego hokeja na lodzie w czasie od 1 grudnia do 28 lutego w Karpaczu względnie Krynicy, gdzie w 14-tu dniowych turnusach przeszkolonoby przynajmniej 300 juniorów i utworzonoby „Kadrę młodych", z których mieliby wyrosnąć przyszli reprezentanci.

Na podstawie obserwacji wytypowano:

Najlepszym hokeistą wśród młodych był — Mazur z Wisły Zakopane, który wykazał nie tylko walory ale i doskonałe opanowanie techniczne kija, poprawną jazdę i silny strzał.

Najlepszą jazdę mieli — Kukawka (Pom.), Pruszkiewicz (ŁKS) i Mazur.

Najlepszym na starcie — Pruszkiewicz (ŁKS).

Najlepsze opanowanie krążka — Cuber (Siemianowiczanka).

Najsilniejszy strzał — **Mazur** (Wisła Zakopane).

Najbardziej zdyscyplinowani — zawodnicy Pomorzanina.

Najlepszą grę ciałem zademonstrował — Mazur (Wisła Zakopane).

Najrówniejszy poziom wykazali juniorzy Pomorzanina. Na drugim miejscu Śląsk (Siemianowiczanka, Piast i Wyry) a na trzecim Łódź (ŁKS i Włókniarz).

Najsłabsi byli młodzi zawodnicy Cracovii.

Nadmienić również należy, że za brak subordynacji z obozu wydalono 1 zawodnika Gwardii Bydgoszcz i 1 z ŁKS-u, poza tym 2 z Bydgoszczy i 1 z ŁKS-u opuścili obóz samowolnie.

Pierwszy obóz hokejowy dla juniorów jaki zorganizowano w historii naszego hokeja wykazał, że mamy szereg utalentowanych zawodników (Cuber, Mazur, Pruszkiewicz, Kukawka, Krzak, Koliberda i inni), którzych należy otoczyć opieką i stworzyć im warunki dalszego rozwoju.

GDZIE POWSTANIE

SZTUCZNE LODOWISKO W KATOWICACH?

Katowice Jak już donosiliśmy Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców powołał Komitet Budowy Sztucznego Lodowiska w Katowicach. Do Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich zw. zaw. i pionów sportowych, a Komisja Centralna Związków Zawodowych w Warszawie podwyższyła ostatnio pierwotnie preliminowaną na budowę kwotę z 60-ciu milionów na 130 milionów zł.

Stworzone zostały wobec tego realne podstawy dla budowy lodowiska i już pierwsze prace komitetu przemawiają za tym, że sztuczny tor zgodnie z projektem inicjatorów, zostanie oddany do użytku w październiku bieżącego roku.

W tych dniach po otrzymaniu odpowiednich zezwoleń przez CUP i Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamówiono w hutach śląskich — rury, od dano zlecenie „Pierwszej Brneńskiej Fabryce Maszyn" na przeprowadzenie potrzebnego remontu maszyn, a na swym ostatnim posiedzeniu komitet budowy rozważał bodaj najważniejszy problem, gdzie ma stanąć tor.

Według opinii znawców i Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej tereny „Torkatu" nie nadają się na budowę sztucznego lodowiska, ze względów zdrowotnych. Dawny katowicki sztuczny tor jest położony za blisko kopalni katowickiej, tereny te są prawdopodobnie podkopane, co utrudniałoby utrzymanie lodu, a poza tym zatruwają powietrze nad torem wyziewy płynącej obok rzeczki Rawy.

Dlatego też powołano specjalną komisję techniczną dla rozstrzygnięcia tej kwestii, w skład której wchodzą inż. budowlani Zarządu Miejskiego Katowic, z inżynierem Dworakiem, naczelnikiem działu budownictwa sportowego przy Radzie Kultury Fizycznej KCZZ w Warszawie na czele

Komisja ta zajmuje się w tej chwili tym zagadnieniem i zasięga w tej sprawie opinii Urzędu Planowania i Wyższego Urzędu Górniczego.

Od zaleceń tych instytucji zależeć będzie na którym miejscu stanie w Katowicach sztuczne lodowisko.

Komitet budowy zaangażował również inżyniera specjalistę, któremu powierzono nadzór techniczny nad całością budowy.

W POZNANIU NIE OCZEKUJĄ *rewelacyjnych wyników* W TEGOR. MISTRZOSTWACH HALOWYCH *lekkoatletów*

ABSENCJA CZOŁOWYCH ZAWODNIKÓW

POZNAŃ. Niby nie są niespodzianką, wszyscy są na nie przygotowani, a jednak spadają na człowieka jak z innej planety. Mowa tu o mających się odbyć już w przyszłą niedziele w Poznaniu ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

Bo rzeczywiście: od listopada do lutego panuje w światku lekkoatletycznym zupełna cisza, przerywana jedynie walnymi zebraniami poszczególnych sekcji i okręgów. Rzadko kto się orientuje, który z zawodników trenuje, kto znajduje się w dobrej formie, a kto porą zimową zupełnie pauzuje. Materiału porównawczego w postaci wyników z zawodów jest bardzo mało albo brak zupełnie.

Odbyły się wprawdzie przed mistrzostwami Polski, mistrzostwa najsilniejszego okręgu — okręgu poznańskiego, „ujawnili się" lekkoatleci silnego Wybrzeża, Wrocławia, Pomorza, Śląska, Olsztyna i Przemyśla, ale z wyników ich trudno jest sobie wytworzyć pewien obraz o formie poszczególnych zawodników.



Ohensorge — Warta zajął I miejsce w trójskoku z wynikiem 12.32 w zawodach lekkoatl. w hali Mistrz. Okręg. POZLA

Wymiary poznańskiej hali nie pozwalają niestety na przeprowadzenie wielu konkurencji przyjętych w programie olimpijskim. Zamiast setki odbędzie się bieg na 80 m., zamiast biegu 110 m. przez płotki zawodnicy pobiegną tylko 60 m. Zmienia to oczywiście szanse wielu naszych czołowych sprinterów Jeden kiepski start może przekreślić wszystko.

80 MTR.

Kiszka np. wydaje nam się najpoważniejszym kandydatem na tytuł mistrza w biegu na 80 m Rutkowski nie startuje porą zimową z zasady, Stawczyk nie będzie brał udziału w mistrzostwach, bo wyjechał na obóz narciarski do Zakopanego, a Danowski przegrał ubiegłej niedzieli do młodego Adamskiego z AZS-u Pozostaje jeszcze Lipski — z tych bardziej znanych — oraz cały szereg dobrych sprinterów z szybkim startem, którzy setkę biegali w czasie 11 sek

Typujemy, że w finale walka o pierwsze miejsce rozegra się między Kiszką Adamskim i Grzanką chociaż nie jest rzeczą wykluczoną, że Danowski pokona obu faworytów Nieznana jest także forma Buhla, który kiedyś był bardzo szybki na 60 i 80 metrów.

PŁOTKI

W biegu przez płotki zwyciężyć powinien Adamczyk który jest klasą dla siebie Wprawdzie dystans 60 m odpowiada mu mniej, niż jego najgroźniejszym konkurentom ale nawet nie będąc w nadzwyczajnej formie, powinien on zająć pierwsze miejsce.

W mistrzostwach okręgowych wyraźnie się nie wysilał i bez trudu pokonał dobrze dysponowanego Fibaka.

O drugie miejsce walczyć mógłby z powodzeniem Dręgiewicz... gdyby startował. Tak samo start Skałbani jest niepewny, bo zawodnik ten nie trenował dłuższy okres czasu. Najpoważniejszym zatem konkurentem Fibaka pozostaje pomorzanin Dunecki, który wcale nie ma zamiaru bez walki ustąpić miejsca młodzieży. Zresztą trenuje on podobno bardzo pilnie, nie jest więc wykluczone, że i on uzyska dobry wynik.

800 MTR.

Bieg na 800 m. w hali jest dla niejednego zawodnika trudnym problemem. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zawodnicy osiągną rezultaty w granicach 2 min. gdyż hala poznańska jest nieco wąska i trudno tutaj dobrze biegać na krzywych. Faworytem jest Statkiewicz, gdyż pozstali nasi czołowi średniodystansowcy, oprócz poznańczyków nie mają zbyt wielkich możliwości treningowych.

Jesteśmy nawet skłonni przypuszczać, że walka o czołowe miejsce rozegra się pomiędzy poznańczykami, którzy są doskonale obznajomieni z halą, w której ćwiczą. W najlepszej formie jest obecnie Kiełczewski, który z AZS-u przeszedł do Warty. Wynik jego osiągnięty w mistrzostwach okręgowych (2.11.5 min.) uważać należy — biorąc warunki i halę w której został ustanowiony — za dość dobry.

Także Bartecki występujący obecnie w Warcie, znajduje się w dobrej formie a od sezonu letniego poprawił się znacznie stylowo. Pewną niespodziankę sprawić mogą Kuźmirek i Molenda, niestety nie wiemy dzisiaj dokładnie w jakiej znajdują się ci zawodnicy kondycji fizycznej.

Trudniej znacznie jest omawiać szanse zawodników w biegu na 3000 metrów. Wielu zawodników trenuje nawet porą zimową na wolnym powietrzu, wielu odpoczywa, względnie uprawia wyłącznie gimnastykę. Kielas i Boniecki wydają się być bezkonkurencyjni, ale mistrzostwa okręgu poznańskiego wykazały, że w biegach dłuższych często się można „naciąć" W ub. niedziele przekonał się o tym długodystansowiec poznański Wierkiewicz, który przegrał do zupełnie nieznanego Józefowicza z Kościana.

Dobrym zawodnikiem jest Biernat— latem wykazywał on stałe postępy może poprawił się także teraz w zimie. W każdym razie, gdyby walka o prymat rozegrać się miała wyłącznie pomiędzy zawodnikami Wybrzeża i Poznania, gdańszczanie powinni z tej walki wyjść zwycięsko.

KULA

W pchnięciu kulą Łomowski jest jedynym „pewniakiem" Walka o dalsze miejsca rozegrać się powinna pomiędzy Adamczykiem, Praskim Krzyżanowskim, Prywerem i Nowakiem— młodym zawodnikiem poznańskiej Warty. Należy przypuszczać, że wyniki w tej konkurencji będą stały na niezłym poziomie.

SKOK W DAL

Nie wierzymy natomiast w dobre rezultaty w skoku w dal. Adamczyk skoczył zaledwie 667 cm. w mistrzostwach okręgowych i Kiszka, Iwański oraz Kuźmicki będą groźnymi rywalami dla mistrza Polski. Nie znamy formy Pawłowskiego, ale być może, że i on ma ambicje do zajęcia pierwszego miejsca.

SKOK WZWYŻ

Gdy Paprocki w lecie zdobył tytuł mistrzowski. w skoku wzwyż, mówiono wiele o przypadku. Sam Paprocki był największym zwolennikiem tej teorii.

W niedzielę będziemy jednak najprawdopodobniej znów świadkami tego samego przypadku. Bo przecież Dręgiewicz nie startuje. Zwoliński nie skacze obecnie zbyt pewnie ponad 172 cm., a niewiadomo, czy Adamczyk będzie chciał startować także i w tej konkurencji.



Adamczyk — zajął I miejsce w skoku o tyczce 340 m. na mistrz. lekkoatletycz. Okręg POZLA w Poznaniu

SKOK O TYCZCE

Bardzo ciekawa będzie natomiast walka naszej czołówki w skoku o tyczce.

Adamczyk niestety niezbyt wiele czasu poświęcał ostatnio treningowi w tej trudnej konkurencji, specjalizując się w skoku w dal Nie miał zresztą czasu, aby ćwiczyć tyczkę. Walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy Małeckim i Morończykiem. W lecie Morończyk był znacznie lepszy od Małeckiego, który swoje najlepsze rezultaty ustanowił dopiero w pierwszych miesiącach jesiennych. Obaj są teraz zawodnikami jednej klasy. Zobaczymy kto zwycięży: rutyna czy młodość.



Józefowicz Stefan zajął I miejsce na 3000 m w czasie 9.45 w zawodach lekkoatlet. Mistrz. Okręg. PZLA w hali.

TRÓJSKOK

Gdyby Karol Hoffman zdecydował się startować, bylibyśmy niemal pewni że wygra on trójskok. Niestety Hoffman wycofał się definitywnie z czynnego życia zawodniczego i zajmuje się wyłącznie szkoleniem swych następców. Następcy nawiasem mówiąc, już są: Ohnsorge, który skoczył 12,23 cm., Sporny skaczący 12.11 m., Niewolski osiągający 11 98 m. Wszyscy oni są jeszcze juniorami i to juniorami, którzy dopiero przed rokiem stanęli na skoczni.

Wydaje nam się, że konkurencję tę wygra Kuźmicki, względnie Weinberg. Prawdopodobnie i w tej konkurencji padną przeciętnie dobre wyniki.

SZTAFETY

Z konkurencji zespołowych przewidziane są tylko dwie sztafety: 4x50 m (wahadłowa) i 3x800 m. W pierwszej może toruński AZS wystawić najsilniejszy zespół, gdyż AZS Poznań jest poważnie osłabiony brakiem Stawczyka i Rutkowskiego. W sztafecie 3 x 800 mtr. najsilniejszy wydaje się być Gdańsk, chociaż zarówno Syerna jak i Warta zdolne są wystawić groźne zespoły.

Wielu przypuszcza, że poznański AZS zdoła powtórzyć sukcesy z lata i zdobędzie drużynowe mistrzostwo Uważamy jednak, że brak tak dobrych zawodników jak Hoffman Schmidt Rutkowski i Stawczyk wpłynie decydująco na klasyfikację tego klubu w punktacji ogólnej. Silna natomiast jest Warta, AZS Toruń i oby dwa kluby gdańskie. Przypuszczalnie jeden z klubów gdańskich będzie właśnie triumfował w niedzielę.

KTO BRONI TYTUŁÓW MISTRZOWSKICH Z OLSZTYN

Dla zdobycia tytułów mistrzowskich na hali olsztyńskiej w roku ubiegłym »wystarczyły« następujące wyniki:

KONKURENCJE KOBIECE:

50 M PŁOTKI: 1) Wiśniewska i Penners (ZZK Gedania) 8.2 sek. (nowy rekord Polski)

SKOK W DAL: 1) Moderówna (AZS Łódź) 5,16 m. 2) Gburkówna (SKS GR) 5.12 m.

RZUT KULĄ: 1) Sinoradzka 10.81 m. 2) Cieślewicz 10.42 m

500 M 1) Cieślikówna (Lechia Poznań) 1.30.7 min 2) Hécko (HKS Gdynia) 1 32.9 min

SKOK WZWYŻ: 1) Wiśniewska Penners 143 cm. 2) Peskówna 133 cm

60 M 1) Moderówna 8.0 (nowy rekord Polski) 2) Brocek 8,1 sek

SZTAFETA 4×50 M: 1) Gedania 30,6 sek. 2) Lechia 32, 1 sek.

KONKURENCJE MĘSKIE:

60 M PŁOTKI: 1) Adamczyk 8.6 sek. 2) Pawłowski (DKS Łódź) 9,0 sek

60 M 1) Kiszka 6.8 sek. (nowy rekord Polski) 2) Lipski 6,9 sek.

KULA 1) Łomowski 14,77 m, 2) Gierutto 14,57 m.

800 M: 1) Statkiewicz 2.05 min. 2) Korban 2.09 5 min

SKOK W DAL: 1) Adamczyk 7,15 m, 2) Pawłowski 6,69 m

3 000 M: 1) Kielas 9.05.9 min. 2) Boniecki 9.07.2 min.

TRÓJSKOK 1) Kuźmicki 13 46 m. 2) Krzyżanowski 13.05 m.

SKOK WZWYŻ 1) Dręgiewicz 185 cm 2) Adamczyk 180 cm

SKOK O TYCZCE: 1) Morończyk 3.70 m. 2) Małecki 3,60 m.

4×50 M SZTAFETA 1) Lechia Olsztyn 26,6 sek., 2) HKS Gdańsk

SZTAFETA 3×800 M. 1) Cracovia 6,44 min., 2) Zryw (Gdańsk 6,45 min.

Szczecin podejmie na Walnym Zebraniu PZPN apel piłkarzy śląskich do współzawodnictwa pracy

Szczecin. W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Szczecinie, odbyło się roczne walne zebranie Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w którym udział wzięli przedstawiciele poszczególnych klubów sportowych z Pomorza Szczecińskiego.

Na zebranie przybyli również przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i prasy oraz delegat PZPN ob. Nowak.

Referat o zadaniach, jakie stoją obecnie przed Okręgowymi Związkami Sportowymi wygłosił przedstawiciel PZPR **Zdzisław Pietrzykowski.**

Przedstawiciel PZPR mówił o wychowaniu nowego typu sportowca, który będzie miał nie tylko osiągnięcia na stadionach, pływalniach i w halach sportowych, ale również będzie wzorowym pracownikiem przy swoim warsztacie pracy.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiło wyróżnienie klubów sportowych za pracę wewnętrzno-organizacyjną. Dyplomy otrzymali: mistrz Pomorza Szczecińskiego na rok 1947-48 »Gwardia« Szczecin, KS ZZK »Pionier«, »Pocztowiec« »Darzbór« AZS oraz »Drukarz« ze Szczecina który okazał się najbardziej fair grającym zespołem.

Następnie prezes OZPN ob. Fortuński złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Okręgu. W dyskusji zabrał głos ob. Nowak, który omówił znaczenie reorganizacji sportu — jaka obecnie się u nas dokonuje. Delegaci klubów sportowych omówili braki i niedociągnięcia, które wstrzymywały rozwój piłkarstwa w województwie szczecińskim.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze okręgu.

Preliminarz budżetowy OZPN na rok bieżący wynosi dwa miliony złotych. W sumie tej przewidziano trzysta tysięcy zł. na prowadzenie obozu juniorów.

J. RUD

SZERMIERZE Z CAŁEJ POLSKI W POZNANIU

POZNAŃ. Poznański Okręgowy Związek Szermierczy projektuje zorganizowanie w Poznaniu w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich tj w czasie między 23 kwietnia a 10 maja br kilkudniowych ogólnopolskich zawodów szermierczych z udziałem najwybitniejszych fechtmistrzów Polsk

Inicjatywa naszych szermierzy wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród sportowej publiczności Poznania i gości przybyłych na Targi.

* * *

* 6 marca odbędą się we Wrocławiu zawody eliminacyjne pomiędzy ZMP Orzeł Ząbkowice WKS Promień Żary Zwycięzca tego spotkania wchodzi do III gr. Kl. A. Dolnego Śląska.

NAJMŁODSZY REKORD POLSKI *ustanowiły* na młodsze pływaczki

Poznań. Gdy przed przeszło rokiem sztafeta żeńska gliwickiego Piasta w składzie Kaletowa, Kolarówna, Hulokówna i Niedzielówna, pobiła na mistrzostwach pływ. Polski w Bielsku rekord w konkur. 4x100 m. stylem klasycznym, byliśmy szczęśliwi, że nareszcie uzyskujemy lepsze wyniki niż przed wojną.

Zdawało się wtedy, że nie tak szybko znajdzie się zespół, który rekord ten ponownie poprawi. Słusznie zresztą, gdyż Kaletowa była klasą dla siebie i ustanowiła w konkurencjach indywidualnych dwa rekordy Polski.

Hulokówna była przez długi czas przed Kaletową, najlepszą pływaczką Polski w stylu klasycznym.

Niedzielówna, aczkolwiek crawlistka, uzyskiwała także w stylu klasycznym wspaniałe rezultaty, a Kolarówne klasyfikowano wtenczas na piątym miejscu w Polsce.

Dlaczego przypominamy te szczegóły?

Bo nowy rekord Polski, ustanowiony przez pływaczki Górnika zabrskiego, jest nie tylko najmłodszym rekordem Polski, ale został ustanowiony przez najmłodszy zespół w dziejach pływactwa Polskiego. Wszystkie cztery zawodniczki liczą w sumie zaledwie 65 lat, najstarsza z nich ma 19 a najmłodsza 13 lat. Przedstawimy je zresztą naszym czytelnikom w kolejności w jakiej są one klasyfikowane przez Komisję Sportowa PZZ.

ISTEL RENATA: Urodziła się 23 kwietnia 1931 r. Z zawodu jest maszynistką. Pracuje w Zakładzie Osiedli Robotniczych. Pływać się nauczyła mając 12 lat, do klubu wstąpiła niecałe dwa lata temu. Jej najlepsze wyniki w stylu klasycznym: 100 m: 1,35.5 min. 200 m 3,25.8 min.. Posiada doskonałe warunki fizyczne — fachowcy przepowiadają jej osiągnięcie wyników w granicach 3,12,0 min. na 200 m.

PRZYBYŁOWNA RÓŻA: Urodziła się 15. 5. 32. r. Po ukończeniu szkoły przygotowuje się obecnie do pracy zawodowej na popołudniowych kursach dokształcających. Pływać się nauczyła przed 18 miesiącami. w klubie pływa od roku. W swej specjalności osiąga na 100 m. 1,37.0 min.. na 200 m uzyskała w lecie świetny wynik 3.22.0 min Crawlem bez specjalnego przygotowania pływa 100 m w czasie 1,28.0 min Należy do pływaczek bardzo wątłych, posiada nienadzwyczajne warunki materialne do uprawiania sportu.

BUGIELÓWNA ELEONORA: Urodziła się 14. 2 1930 roku W dniu ustanowienia rekordu (13 2.) liczyła więc równo 18 lat. Z zawodu jest maszynistką, pracuje jako sekr. w Opolsk. Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Pływać się nauczyła w 11-ym roku życia, do klubu wstąpiła w sezonie letnim 1947 roku Najlepszy wynik na 100 m. 1,42.0 min.. na 200 m 3 45.0 min. Należy do zawodniczek uzdolnionych, lecz nie do tego stopnia, jak jej koleżanki klubowe Istel i Przybyłówna.

JAWORKÓWNA MARIA: Urodzona 23. 3. 35 roku jest jeszcze uczennica szkoły podstawowej, chodzi do 7-ej klasy Nauczyła się pływać w styczniu 1948 roku, w tym też miesiącu wstąpiła do klubu Na 100 m. uzyskała najlepszy rezultat 1.42.0 min.. na 200 m. jeszcze nie startowała.

Trudno dzisiaj mówić już o tym czy jest ona równie uzdolniona jak Istel i Przybyłowna, gdyż pozory często mylą Biorąc nawet pod uwagę jej młody wiek (13 lat) zaszeregować ją należy do zawodniczek niedorozwiniętych fizycznie

Gdyby wszystkie wymienione zawodniczki powtórzyły w sztafecie swoje najlepsze wyniki życiowe osiągnęły by one czas 6.36,5 min., a więc rezultat o niecałe 8 sek lepszy od ustanowionego przez nie rekordu Polski (6.44,1 min.)

Tyle o zawodniczkach Górnika Zabrze. Być może, że artykuł poświęcony aż czterem zawodniczkom jest trochę krótki, jesteśmy jednak przekonani, że nie powiedziały one jeszcze w tym sezonie swego ostatniego słowa i że będziemy musieli jeszcze niejednokrotnie o nich pisać, na łamach naszego pisma.

Najlepsze wyniki lekkoatletów szczecińskich w r. 1945

Szczeciński OLZA ustalił wykaz najlepszych wyników osiągniętych w roku 1948 przez zawodników okręgu.

MĘŻCZYŹNI:

1. Puhl	100 m	10,9	AZS
2. Kałuża	100 m	10,9	AZS
3. Buhl	200 m	22.6	AZS
4. Kałuża	200 m	23,4	AZS
5. Buhl	400 m	51,2	AZS
6. Okrój	800 m	2,10.9	AZS
7. Okrój	1500 m	4,21,7	AZS

8. Nikolau skok wzwyż 1,70 m. AZS.
9. Wiśniewski skok wzwyż 1,70 m. AZS.
10. Tuzik trójskok 12.81 AZS.
11. Pachół kula 13.05 AZS.
12. Pachół dysk 36,56 AZS.
13. Błażniak oszczep 47.22 Pionier
AZS Szczecin sztafeta 4 x100 45,3.
AZS Szczecin olimpijska 3.38 7

KOBIETY

1. Turkowska 60 m. — 8,4 Junak
2. Turkowska 200 m. — 30.7
3. Turkowska w dal — 4,45
4. Turkowska wzwyż — 1,36
5. Możdżyńska wzwyż — 1,36. ZZK Słupsk.
6. Tomaszewska kula — 8,44 — Budowlani.
8. Możdżyńska oszczep — 28,81 ZZK Słupsk.
9. »Budowlani« 4 x 100 sztafeta.

Walne zebranie szczecińskiego OZLA

Szczecin. Na walnym zebraniu szczecińskiego OLZA wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes —ob. Sykuła, wiceprezes — ob. ob. Murzyn i Maruszczak. Członkami Zarządu wybrani zostali ob. ob. Tomaszewski Wojtecki, Swiderski, Jocz, Staskowski, Krzystoporska i Tuzik.

Na zebraniu tym wyróżnieni zostali dyplomami najlepsi zawodnicy okręgu: Buhl, Kałuża, Turkowska, Możdzyńska i Tomaszewska.

ROZWÓJ LEKKOATLETYKI *na Pomorzu*

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Ze sprawozdania za rok 1948 wynika, że w Związku zrzeszonych było ogółem 20 klubów, skupiających 398 czynnych zawodników Najwszechstronniejszym klubem lekkoatletycznym na Pomorzu jest HKS Bydgoszcz który w ogólnej punktacji wyników dziesięciu najlepszych zawodników i zawodniczek zajął pierwsze miejsce (511 pkt.). Drugie miejsce zajmuje „Pomorzanin" Toruń (308 pkt.), trzecie SGKS Grudziądz (196 pkt).

Komisja Sportowa Pomorza podała do wiadomości nowe zatwierdzone rekordy Pomorza:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

Skok w dal — Gburkówna (SGKS Grudziądz) 5.23 m., **Oszczep** — Sinoradzka (Pomorzanin) 39.85 m.

KONKURENCJE MĘSKIE:

Bieg 400 m — Lipski (AZS Toruń) 50 1 sek.

1500 m. — Dzwonkowski (Zryw Włocławek) 4:12.9 min.

300 m. — Dzwonkowski 8:59.0 min.

Bieg maratoński — **Osińska (HKS) 2:50,16 godz.**

4x400 m. — AZS Toruń w składzie Grzanka, Rutkowski, Gąssowski, Lipski 3:33,0 min.

400 m. p. pł. — Gąssowski (AZS) 59,1 sek.

Trójskok —Weinberg HKS 13:71 m.

Bieg 30 m. (w hali) — Grzanka AZS 3,8 sek

Do nowego zarządu Pomorza weszli jako prezes ob. Pałaszewski, jako wiceprezesi Gołębiowski i Majtkowski.

CZĘSTOCHOWSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW W NOWEJ KONFIGURACJI. CJI

CZĘSTOCHOWA. Wybrane na ostatnim walnym zgromadzeniu władze Częstochowskiego Kolegium Sędziów ukonstytuowały się jak następuje:

Prezes — Jan Gorzelak, **wiceprezes i referent kwalifikacyjny** — Kazimierz Michalczyk **sekretarz** — Hugo Helman, **referent wyszkoleniowy** — Edmund Łuszcz, **referent dyscypliny** — Henryk Plutecki, **referent obsady** — Leon Kołodziejczyk, **skarbnik** — **Franciszek Woźniak.**

NOWA POZYCJA PIŁKARSKA

— ŚRODKOWY OBROŃCA

Parpan i Tarka najlepsi

„EKSPERYMENT" Z SIERPNIA 1939 R.

W pamiętną niedzielę sierpnia 1939 roku, na stadion WP wybiega reprezentacja Polski w dziwnym składzie. Zamiast wypróbowanych w wielu spotkaniach takich środkowych ofensywnych pomocników jak Wasiewicz Pogoń, czy Nytz — Polonia Warszawa stanowisko to zajął mało wówczas znany Jabłoński I (Cracovia). Jeszcze dziwniej kształtowała się gra, bo według poleceń ówczesnego trenera Aleksa Jamesa, Jabłoński obrał sobie miejsce do gry pomiędzy obu szeroko ustawionymi obrońcami a w tym czasie boczni jego koledzy rozpoczęli dziwny na owe czasy taniec piłkarski w środku pola.

Niewiele było czasu do roztrząsania tych dziwów, bo film tego zwycięskiego spotkania z doskonałą drużyną węgierską był zbyt porywający.

Dalsze dni były już przepełnione słowem — wojna — i ten wyłom w tradycjach piłkarskich przeszedł jak wiele innych mało ważnych spraw. Wracamy do niego pisząc o środkowych pomocnikach, właśnie wtedy rozpoczęła się ich nowa rola, chociaż zapominają o tym ci, komu to nie jest wygodne. Ileż to już na ten temat wylano żalów, obarczonego tkliwą łezką wspomnień, ileż gestów rozpaczy nad rzekomo ginącą pozycją piłkarską, odartą z całego uroku.

To wszystko prawda. Zginęła z boisk już chyba na zawsze sylwetka ofensywnego środkowego pomocnika, związana z nazwiskami takich jej mistrzów jak Loth I, Polonia Warszawa, Chruściński Cracovia, Kotlarczyk I Wisła, Wilczkiewicz Garbarnia, Cebula Legia Warszawa, Wasiewicz Pogoń, czy też Nytz Polonia Warszawa. Każdy z nich był „plastycznym" piłkarzem, bo tylko taki zawodnik mógł z powodzeniem zagrać rolę środkowego pomocnika. Nie była to łatwa sprawa.



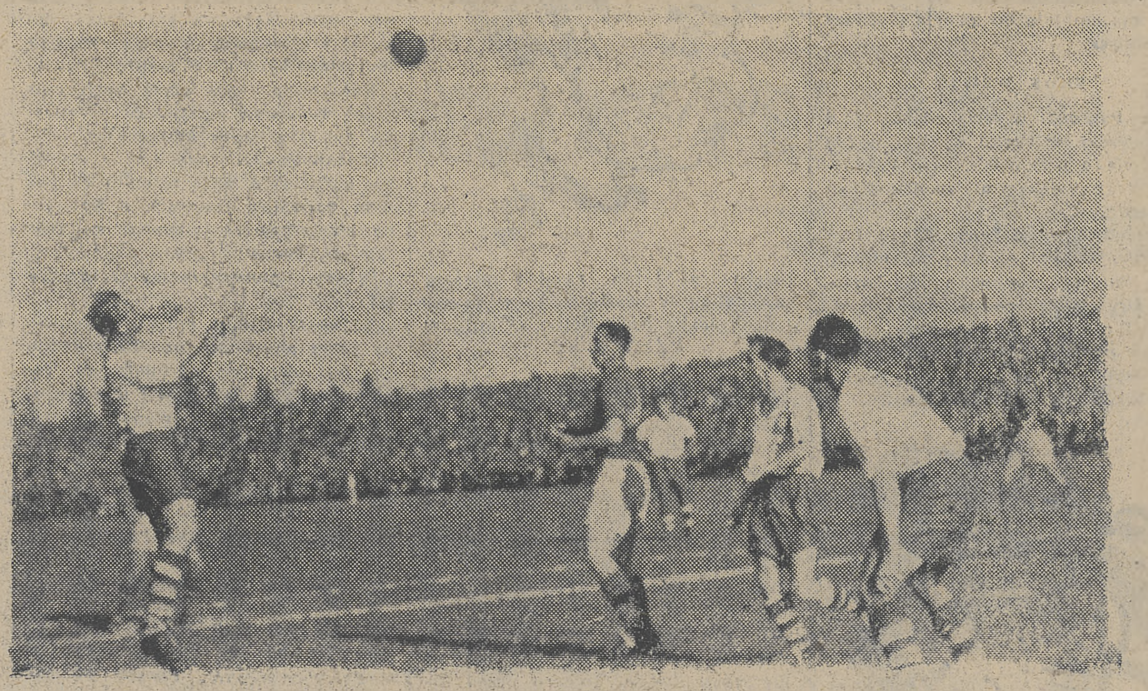
BARTYLA

WEDŁUG DAWNYCH ZAŁOŻEŃ..

Wszystkie nici gry wiązały się tutaj w jeden węzeł, splątany atakami i obroną. Ale przede wszystkim kazano im wówczas pchać atak do przodu, pięciu napastników ustawiono niemal w jedną linię, aby wolno krok, za krokiem zdobywali teren przeciwnika, a tracąc piłkę mieli się oglądać w tył na środkowego pomocnika, jako swego jedynego wybawcę. Bez niego nie było gry. Słabsza forma czy nikłe umiejętności pozbawiały cały zespół zdolności działania. Dzierżąc krąg koła w środkowym polu był on mózgiem i szkieletem wszystkich akcji, nadawał cały ton grze. Jako zbawienie własnego ataku był niezastąpiony, na jego krótkie miękkie a celne podania czekali łącznicy i środkowy, a na nieco dłuższe podania oczekiwali skrzydłowi. Śledząc bieg kombinacji swoich napastników musiał reagować na każdy ich ruch, musiał wyczuwać kontrakcję i zaszachować zupełnie środkową trójkę przeciwnika. W tym zadaniu stał sam przeciwko trzem.

Jakież to umiejętności musiał on reprezentować aby sam w pojedynkę wygrywać walkę z trzema przeciwnikami na tak dużym terenie, wyprzedzając ich pomysły zanim przyjęły one groźniejszy obrót. Gdzieś dopiero w okolicy pola karnego oddawał łączników pod opiekę obrońców a sam miał chwilę wytchnienia kryjąc jedynie środkowego. Tak czy inaczej, jako jeden jedyny wiązał bezpośrednio akcje obronne z atakującymi, poświęcając większość swoich sił tym ostatnim przez ustawiczne posuwanie się za napastnikiem a nawet przez branie udziału w zadaniach wybitnie atakujących. Obowiązki zbyt rozległe jak na siły jednego gracza, ustawiczna akcja w środku pola, nie dająca ani chwili wytchnienia, trzech przeciwników, którzy nie chcą się nigdy dać łatwo pokonać i wybierając dla nich najkorzystniejsze miejsce zagrania zmuszały do stałego krycia zagrożonych miejsc.

Zdobyć piłkę nie było nawet tak trudno, ale wyłapaną trzeba było oddać z całym rozmysłem budowania własnych akcji a nie jakimś przypadkowym kopnięciem do przodu. Ileż wtedy obserwowaliśmy pomysłów taktycznych, ileż perełek techniki trzeba było zademonstrować wraz z żelazną wytrzymałością. **W zamian za to królowali oni na boisku i nikt inny jak właśnie środkowy pomocnik był najczęściej przy piłce, lub walczył o jej zdobycie, wywołując huczne oklaski wśród widzów.**



Parpan w akcji na meczu Polska — Rumunia 0:0

Cała gromada doskonałych zawodników przesunęła się przez tę pozycję, nie wyglądali nawet wcale na gigantów piłkarskich, bo często ich drobne sylwetki nie zdradzały tych możliwości jakie demonstrowali w czasie gry. I właśnie takie pojęcia o grze środkowego pomocnika uderzyło jak grom wybór Jabłońskiego do reprezentacji wraz z poleceniem objęcia całkiem innych zadań. To było anno domini 1939.

DLACZEGO ŚRODKOWY OBROŃCA

Rozpoczął się wtedy przewrót tradycyjnych założeń, z pięknej pozycji wodzireja piłkarskiego wtłoczono środkowego pomocnika w bezbarwną rolę, odarto go ze splendoru, ba nawet odebrano mu nie tylko miejsce gry, ale nawet nazwę, dając przydomek „STOPER". Ściśle mówiąc nie „stoper" ale tak bez owijania w cudzoziemskie słowa **ŚRODKOWY OBROŃCA.**

Właśnie wyraźnie obrońca, bo zadania jego przesunęły się zdecydowanie do obrony, gdzie jest par excellance graczem bloku defensywnego. Dobre rady (przyjaciela z Wiednia) czytane w jednym z tygodników sportowych a nawołujące do kontynuowania otwartego systemu gry, wcale nas nie przekonywują, jak zresztą nie przekonały całego świata piłkarskiego.

Teren na wprost bramki jest najbardziej czuły na skuteczne zagrania przeciwnika. Czyha tam teraz ustawicznie środkowy napastnik i jego właśnie nie można pozostawić bez należytej opieki. Ani boczni pomocnicy, ani skrajni obrońcy nie mogą sobie na to pozwolić, pozostał do tego tylko jeden kandydat, środkowy pomocnik, któremu odebrano troskę o całą środkową trójkę, pozostawiając tylko środkowego napadu z wyraźnymi poleceniami wykluczenia go w ogóle z gry. **No i zaczyna się całkiem prosta „dewiza" — i jak pan tańczy, tak ja gram".**

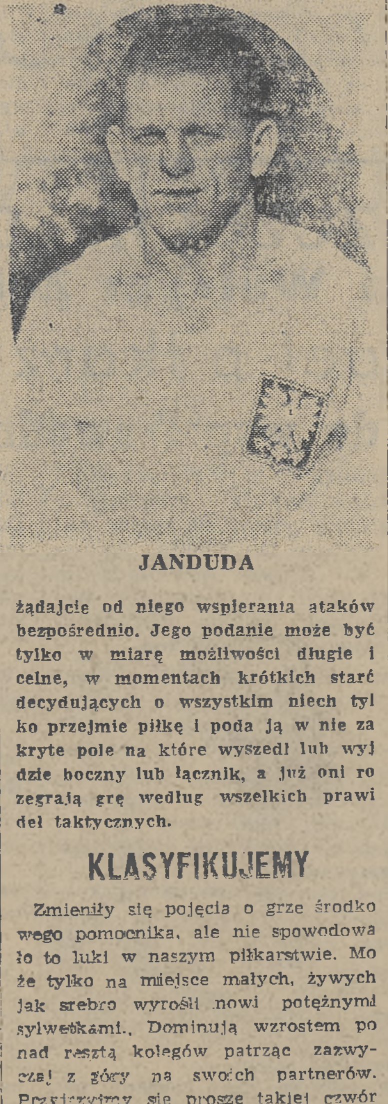


TARKA

„JAK PAN TAŃCZY TAK JA GRAM"

Tańczy oczywiście napastnik a pod jego dyktando gra środkowy obrońca. Nie może sobie pozwolić ani na chwilę nieuwagi, każdą piłkę idącą do napastnika stara się przejąć w tej chwili od niego i w twardej a nieustępliwej walce nie może być ani razu pokonany. W praktyce jeden jego błąd równa się przy dobrym poziomie zespołu, straconej bramce. Zresztą pod bramką bezpośrednio zwiększają się jeszcze bardziej jego obowiązki, bo każdy przeciwnik szarżujący od czoła bramki musi być przez niego powstrzymany. Dzisiaj nie dają mu błyszczeć efektownymi zagraniami, czy też zagraniami dla publiczności bo przesunięto ciężar gatunkowy na stronę skuteczności. Nie mniej patrząc dokładniej znajdziemy i w tej grze jej piękność. Czy nie raz oklaskujemy wspaniałe główki środkowego, czy w jego walce z napastnikiem nie ma porywających momentów, przecież stoi on dumnie jak skała na której załamują się ataki przeciwnika. Już za to może sobie więc zjednać tyle sympatii co i jego poprzednicy w systemie gry otwartej.

Naprawdę nie ma czego żałować, na miejsce środkowego obaj boczni wcielili się w jego rolę i robią to nie mniej skutecznie, a więc środkowy może spokojnie pozostać środkowym obrońcą. Prosimy tylko wszystkich: **nie żądajcie od niego celnych i pięknych optycznie podań do ataku, nie żądajcie od niego wspierania ataków bezpośrednio. Jego podanie może być tylko w miarę możliwości długie i celne, w momentach krótkich starć decydujących o wszystkim niech tylko przejmie piłkę i poda ją w nie zakryte pole na które wyszedł lub wyjdzie boczny lub łącznik, a już oni rozegrają grę według wszelkich prawideł taktycznych.**



JANDUDA

KLASYFIKUJEMY

Zmieniły się pojęcia o grze środkowego pomocnika, ale nie spowodowało to luki w naszym piłkarstwie. Może tylko na miejsce małych, żywych jak srebro wyrośli nowi potężnymi sylwetkami., Dominują wzrostem ponad resztą kolegów patrząc zazwyczaj z góry na swoich partnerów. Przyjrzyjmy się proszę takiej czwórce: **Parpan, Tarka, Bartyla, Szczurek** — to w naszych szeregach kucyków piłkarskich są wielkoludy.

Zaczniemy oczywiście od **PARPANA**, nie zdziwi to nikogo, bo zawodnik Cracovii więcej niż już od roku ma „monopol" na to stanowisko w reprezentacji narodowej, i nie mamy zamiaru tego kwestionować. Parpan ma wszystkie walory do zajmowania tego stanowiska, bo przy dobrych warunkach fizycznych jest dobrym i skutecznym zawodnikiem a co najważniejsze jest o pełnej szczerości naprawdę prawdziwym sportowcem.

Właśnie ta jego cecha wybija go z gromady innych kolegów, którym przewodzi na boisku nie tylko swoimi umiejętnościami czysto piłkarskimi. Tych ostatnich nie trzeba wyliczać, przypominamy tylko, że przy kolosalnej ambicji i zawziętości w grze stać go na skuteczne blokowanie środkowego napastnika, że gra dobrze głową i jest niezły technicznie.

Piszemy wyraźnie niezły technicznie bo braki w elementach są całkiem wyraźne mimo groźnego wykonywania rzutów na bramkę. Potrafi również Parpan zapomnieć się w ogniu walki i. przyzwyczajenie klubowe pcha go instynktownie a niepotrzebnie zbyt daleko do przodu. Natomiast nie żądamy od niego wymagań stawianych przez innych aby oddawał celnie piłki do ataku, miękko, jak to robił środkowy pomocnik przy grze otwartej, prosimy tylko, o długie celniejsze podania do skrzydłowych w momentach, kiedy nie jest przyciskany bezpośrednio przez przeciwnika. Całość sylwetki zawodnika Cracovii budzi dużą sympatię i zaufanie, które go prawie nigdy nie zawodzi w grze.

Nie jest natomiast tak bezkonkurencyjny jak by się zdawało. Tuż za nim idzie **TARKA** z ZZK Poznań i nie bez powodów próbowano kiedyś głośniej wymieniać to nazwisko jako konkurenta Parpana.

Tarka nie ma gorszych warunków fizycznych, jest nawet lepszy technicznie i gdyby nie nieszczęśliwa próba powołania go do reprezentacji przeciw Finlandii na stanowisko bocznego obrońcy zamiast na środek, kto wie, czy w poważniejszej próbie nie zdobyłby się na jeszcze lepszą notę. Głową gra lepiej i nie gubi się w ciężkich momentach podbramkowych, właśnie wtedy wybijając piłkę zdawałoby się krótką, mało oswabadzającą, która jest w tym momencie korzystniejszym zagraniem, bo kierującym piłkę na własne pole nie zakryte. Przy tej samej niezbyt skoordynowanej zręczności Tarka niestety nie przewyższa Parpana szybkością.

Za parą asów idzie **BARTYLA** Ruch. Niewątpliwie słabszy technicznie i taktycznie od nich, ale zato z całą energią popartą dobrymi warunkami fizycznymi, Ślązak poprawia się stale, jest coraz pewniejszy w walce o piłkę i już w bieżącym sezonie powinien zbliżyć się umiejętnościami do swoich poprzedników, zwłaszcza że jest młodym piłkarzem, który nie powiedział jeszcze swojego ostatniego słowa. Nie zapominajmy, że w ocenie musimy wziąć pod uwagę znacznie słabszych partnerów bo przecież obrońcy Ruchu nie należą do orłów piłkarskich.

Ostatnim z wielkoludów jest **SZCZUREK** z Legii warszawskiej. Raczej zawiódł on oczekiwania swoich sympatyków i wysokie umiejętności techniczne nie wystarczają do lepszych gier niż spotkania ligowe. „Kulą u nogi" jest brak szybkości i zawsze niepewna kondycja. Nie można się jej nigdy spodziewać, zawodziła w najbardziej potrzebnych momentach i wtedy nie wystarczyło sił na całe spotkanie tym więcej, że Szczurek lubi szczodrze szafować siłami w pierwszych momentach gry. W takich momentach wychodzą na jaw braki taktyczne i środkowy obrońca Legii nie jest trudny do przejścia.

W następnej grupie różnice nie są duże. Obok starych zawodników dochodzą do głosu i młodsi. Najlepszym z nich jest **Lelonek z Polonii bytomskiej**, który zajął to stanowisko jako dawny napastnik i na tej pozycji zaaklimatyzował się na stałe. Ma wszelkie atuty za sobą, brak rutyny i słabiutkie otoczenie w jakim grywa nie dają mu odpowiedniej oprawy. Skuteczność jego interwencji nie ustępuje wcale czołówce i coraz bardziej środkowi napastnicy nie mogą sforsować tej nowej zapory, jaka niespodziewanie wyrosła w zespole bytomskim.

Brzozowski z Polonii warszawskiej również z ofensywnego pomocnika przestawił się z dużą niechęcią, ale obecnie tak się zadomowił, że jesienią należał do czołówki środkowych obrońców. Duża rutyna w oparciu o technikę pozwala mu w obronnych zadaniach zachować pewność i skuteczność interwencji a że



PARPAN

Brzozowski nie należy do miękkich graczy potrafi całkiem dobrze zapewnić bezpieczeństwo swojemu bramkarzowi.

Również z bocznej pomocy przeszedł **Groński Warta** jako trzeci obrońca, daje sobie radę całkiem dobrze i zdobywa coraz większą pewność swoich poczynań. **Pietrzak ŁKS** może być również uważany za jednego z lepszych chociaż nie zademonstrował swoich umiejętności jakimi błysnął w kilku tylko spotkaniach. Nie zawsze znajduje właściwą odpowiedź na grę przeciwnika i nie zawsze potrafi zaszachować środkowego napastnika zwłaszcza kiedy ten ostatni jest dobrym technikiem. Pietrzak ma jednak doskonałe zadatki i sądzimy, że wkrótce ustabilizuje swój poziom gry. Twardość i skuteczność gry **Gajewskiego** z **Rymera** jest dostateczna a ponieważ rozumie swoje zadania wyróżnić go należy z gromady innych.

Ten niepełny rejestr przyjmą niektórzy z powątpiewaniem. Gdzie oni zgubili **Legutkę**? — będą wołać krakowiacy. Legutko nie jest dla nas środkowym obrońcą, hołduje dalej ofensywnemu pomocnikowi i nie może być klasyfikowany łącznie z typowymi środkowymi obrońcami systemu właśnie zwanego „trzech obrońców". Między Legutką a naszymi nazwiskami istnieje cała przepaść pojęć taktycznych łączących się zresztą ściśle z oceną przez nas przyjętą. Legutko jest dobrym zawodnikiem, ma warunki fizyczne, jest dobrym technikiem, przy dużej wytrzymałości zacięcie walczy o piłkę słowem wszystko, co może mieć, ale w nowej roli zapoczątkowanej właśnie przed wielu lat przez Jabłońskiego jeszcześmy go nie widzieli.

Jeżeli sposób jego gry wynika z klubowej roli stanu, to i tak Legutce staje się krzywda, bo nie może myśleć o wyższych aspiracjach, a jeżeli wynika to jedynie z jego osobistych zamiłowań — radzimy spróbować gry na bocznej pomocy, która obecnie nie wiele się różni od funkcji która mu odpowiada.

Ślązacy znów pokiwają głowami, że zgubiliśmy Jandudę z AKS-u, który od kilku miesięcy przeszedł na tę pozycję. Nikt go nie zgubił, Janduda jest rasowym środkowym obrońcą i ocena jego jest bliska całkiem najlepszej czołówki, którą być może przewyższa nawet zrozumieniem i skutecznością gry, ale my jeszcze dalej mimo to nazwisko jego łączymy z pozycją bocznego obrońcy, na której ślązak wykopał sobie z dużym powodzeniem koszulkę reprezentacyjną.

Wrócimy do niego przy omawianiu tej pozycji i wierzymy w jego większe możliwości na „bezrybiu" naszych obrońców.

Przeglądając linie obronne w reprezentacji państwowej i takie same linie w zespołach klubowych nie widzimy wcale powodów do załamywania rąk przy ocenie naszych środkowych obrońców. Przeciwnie nawet, bylibyśmy bardzo radzi, z czystym sumieniem na innych pozycjach znaleźć zawodników odpowiadających poziomem i umiejętnościami tych zastępców dawnych środkowych pomocników.

R—021013

PIERWSZA PORAŻKA „RAPIDU" W EGIPCIE

KAIR. W ramach swego tournee po Egipcie, austriacki klub piłkarski „Rapid" rozegrał w Aleksandrii spotkanie z reprezentacją miasta, przegrywając w stosunku 0:1. Przegrana ta jest pierwszą porażką zespołu wiedeńskiego w 6-ciu rozegranych dotychczas spotkaniach w Egipcie.